PRZEBUDZENIE NA NIEZWYKŁOŚĆ

Tytuł oryginału: AWAKENING TO THE EXTRAORDINARY
Redakcja: Agnieszka Rachwał-Chybowska, Ewa Knasiak
DTP polskiego wydania: Michał Motłoch
Projekt okładki: Aleksandra Paprocka-Nath

Zawartość tej publikacji jest oparta na „Rozmowach z Ramthą" („Ramtha's Dialogues"®), serii nagrań magnetofonowych i nagrań na płytach kompaktowych, zarejestrowanych w Biurze Praw Autorskich Stanów Zjednoczonych za pozwoleniem JZ Knight and JZK, Inc .

Powyższa publikacja powstała w oparciu o częściową transkrypcję „Rozmów z Ramthą"(Dialoges®) - taśmy 326; „Warsztatu wprowadzającego do Ś&E" (Begining C&E® Workshop) - 3-4.1.1996; taśmy 382.5 - „Miłość posiada wiele cudownych stron" („Love Is a Many Splendored Thing, 26.VI, 1998, Copyright (P) 1996 i 1998 JZ Knight. Ramtha®, „Rozmowy z Ramthą" (Ramtha's Dialogues®), C&E®, „Świadomość i energia" (Consciousness & Energy®), „Praca w terenie" (Fieldwork®), „Zbiornik" (The Tank®), „Niebieskie Ciało" (Blue Body®), „Półsen" (Twilight®), „Metoda wiru", (Torsion Process®), „Spacer: zmiana sąsiedztwa" (Neighborhood Walk®), „Sieć" (The Grid®), „Stwórz twój dzień" (Create your day®), „Stań się niezwykłym życiem" (Become Remarkable Life®), „Umysł jako materia" (Mind as matter℠), „Analogiczne łucznictwo" (Analogical archery℠) i Gladys℠.

ISBN 978-83-61050-44-5

JZK Publishing
Dział JZK, Inc.

Ramtha's School of Enlightenment
PO Box 1210, Yelm, WA 98597, USA
www.ramtha.com

Wydawnictwo STAPIS
40-288 Katowice, ul. Floriana 2a
tel. +48/32/2597574
www.stapis.com.pl



Ta seria publikacji nauk Ramthy została
stworzona dla studentów Ramthy
uczestniczących we Wspaniałej Pracy oraz tych,
którzy są zakochani w jego naukach.

Chcielibyśmy zasugerować czytelnikowi,
by stworzył idealne warunki do nauki
i kontemplacji, usiadł wygodnie i otworzył
swój umysł na wiedzę i geniusz.

Słowo wstępne

Przedstawiamy czytelnikowi nieustannie rozwijającą się bibliotekę tych nauk Ramthy, które wywołały największe zainteresowanie. Ta seria publikacji została stworzona jako pomoc w pracy nad sobą dla studentów Ramthańskiej Szkoły Oświecenia oraz osób zainteresowanych naukami Ramthy. Od ponad trzydziestu lat Ramtha nieustannie i metodycznie pogłębia i rozwija zawartą w swoich lekcjach wiedzę o naturze rzeczywistości oraz za pośrednictwem dyscyplin umożliwia jej doświadczenie i praktyczne zastosowanie. Wprowadzająca informacja na ten temat znajduje się w nieprzetłumaczonej jeszcze na język polski książce *Ramtha: Beginner's Guide to Creating Reality* (JZK Publishing, Inc, 2004). Czytelnik może także wziąć udział w warsztatach organizowanych na całym świecie przez Ramthańską Szkołę Oświecenia (www.ramtha.com).

Na końcu niniejszej książki znajduje się słownik zawierający definicje podstawowej terminologii używanej przez Ramthę. Mamy nadzieję, że okaże się pomocny.

Dla osób, którym nie jest znana historia Ramthy i JZ Knight, umieściliśmy epilog, w którym JZ opisuje jak wszystko się zaczęło. Życzymy przyjemnej lektury i głębokiej kontemplacji.

Spis treści

Mój ukochany,
tajemniczy Boże, jako
ten, którym jesteś, jako
ogień, którym jesteś,
wypełnij mój umysł,
przebudź moją duszę,
przyczyń się do rozwoju
mojej świadomości i
ewolucji mojego życia.
Dedykuję te dni Tobie.
Niech tak będzie.
Za życie!

Kiedyż w końcu znudzicie się powtarzaniem tej samej egzystencji? Kiedyż w końcu przebudzicie się, by stworzyć nowe marzenia, nowe paradygmaty? W moich czasach właśnie to nazwałbym przygodami. Kiedyż w końcu obudzicie się i zadecydujecie, że chcecie doświadczyć czegoś nowego? Środki i sposoby, by tak się stało, pojawią się w niezwykły sposób, dlatego że pragniecie tej przygody i jesteście na nią gotowi. Takie jest boskie prawo. To nie będzie przypadek. Świadomość i energia tworzą naturę rzeczywistości. Cokolwiek myślicie, staje się waszym życiem. Tak właśnie wyraża się wasza boska esencja.

Niestosowanie tego, czego się tutaj nauczyliście, byłoby nielogiczne i nierozsądne, ponieważ w ten sposób stracicie możliwość uświadomienia

sobie w pełni waszego dziedzictwa, które nazwano królestwem niebieskim. Ono nie ma nic wspólnego z posiadłością, zwaną niebem. Królestwo niebieskie jest zdolnością transformacji i transmutacji energii i czasu, by odkryć nieznane: stworzyć, doświadczyć, „rozwiać" to, co stworzyliście i stworzyć coś innego. Tak właśnie postępuje Bóg. Tak właśnie następuje rozwój.

Powinniście zrozumieć, że poznanie filozofii i teorii nie wystarcza. To naprawdę nie wystarcza. Musicie nauczyć się, jak odkryć i rozwinąć wszystko, co jest w was ukryte, a tego jest bardzo dużo. Jeżeli podczas tego życia używacie tylko dziesiątej części waszego mózgu, po co potrzebna jest wam reszta? Dlaczego wasz mózg w dalszym ciągu istnieje i ewolucja nie doprowadziła do jego degeneracji, zmniejszając go do wielkości ziarnka grochu? Sądzicie, że posiadacie taki duży mózg po to, by stworzyć miejsce na twarz? Wyobraźcie sobie jak wyglądałaby wasza twarz na ziarnku grochu. Mózg - tak samo jak regeneracja - jest niemym dowodem wielokrotnych żyć. Czeka na was wiele zadań nie w sensie ciężkiej pracy, lecz w sensie odkryć. Macie do dyspozycji całe potrzebne wyposażenie i narzędzia, by urzeczywistnić królestwa. Życie służy doświadczeniu, by udowodnić proces ewolucji i demonstrować boskość każdego dnia.

Mistrz nie pozwala, by dzień się po prostu wydarzył. Mistrz tworzy dzień tak, jak chce go doświadczyć. Prawda jest owocem zastosowania wiedzy czy filozofii i jej doświadczenia. Krok za krokiem stosujcie te nauki, kiedy jesteście szczęśliwi. One są proste. Będziecie mieli wrażenie, że Bóg zasypał was najwspanialszymi błogosławieństwami i że nic złego nie może się wam przytrafić. Kiedy pewnego dnia coś się nie powiedzie, stanie się tak, ponieważ zapomnieliście stworzyć wasz dzień i z tego powodu staliście siępodmiotem rzeczywistości, anie jej twórcą. W wyniku tego zaczniecie wypełniać wasze życie niepowodzeniami i pogrążycie się w egzystencji pełnej problemów. Właśnie wtedy pojawi się depresja

i przekształci się w przyzwyczajenie. Depresja jednego dnia stanie się standardem następnego. Budzicie się i wszystko wygląda przygnębiająco, ponieważ tak to stworzyliście poprzedniego dnia. Następny dzień będzie jeszcze smutniejszy. Taki jest cykl.

Nauczyliście się jak to zmienić. Nie musicie już żebrać i martwić się 0 codzienny chleb. Wiecie jak uwolnić się od depresji, ponieważ pozna liście głęboką radość i wystarczy, że sobie o niej przypomnicie, a wasza rzeczywistość ulegnie zmianie. Posiadacie zdolność, by wyleczyć skale czony palec. Dlaczego chcielibyście cierpieć? Dlaczego chcielibyście kon tynuować stagnację waszej nudnej egzystencji? Nie istnieje powód, by wasze życie było przyziemne, za to istnieje wiele powodów, by zmieniało się każdego dnia.

Zmiana w życiu nie znaczy, że wyrzucicie z domu kota. Zmiana w życiu jest zmianą w świadomości i to nadaje każdemu następnemu dniu inny kolor. Słońce świeci inaczej i wszystko nabiera innego odcienia. Obserwacja tego odcienia otwiera przed Obserwatorem, którym jesteście, wielowymiarową perspektywę. Tak właśnie następuje rozwój każdego dnia waszego życia. Kontynuacja wojny z waszymi sąsiadami nagle nie ma sensu. Za to znajdujecie wiele powodów, by ich kochać. Jeżeli jesteście Bogiem, to znaczy, że jesteście wszystkim. Jeśli zrozumieliście moje nauki i ich doświadczyliście, Bóg już nie powininen być dla was tajemnicą, ponieważ wiecie, że On wami jest.

„Pudełko" i wolna przestrzeń

Będziemy teraz studiowali „pudełko" osobowości, by umożliwić wam zrozumienie natury waszego myślenia, dlaczego stało się ono pułapką 1 w jakim momencie zrezygnowaliście z walki. Jak trudna powinna być próba, przez którą musicie przejść, żebyście się załamali? Co to za próba i kto was na nią wystawia? Czy jest to ktoś ze sfer widzialnych czy też

niewidzialnych? Tylko wy sami wystawiacie siebie na próby, nikt inny. Zrozumiecie znaczenie słowa „mistrz" versus „przeciętny człowiek" i jaka jest między nimi różnica. Mistrz nauczył się być tym, co nazwano „wolną przestrzenią", wykroczył poza zmysłowe poznanie i zaakceptował pozazmysłową rzeczywistość. Mistrz nauczył się żyć w znacznie wspanialszej rzeczywistości niż ta, która może przyjść do głowy przeciętmemu człowiekowi.

Jaka jest funkcja „żółtego mózgu" - kory mózgowej? „Żółty mózg" jest terenem dziewiczym, nową korą, miejscem, gdzie dopiero rozwiną się sieci neuronowe obecnego życia. To jest nowy początek. Istnieje tam jedynie pewien zasób instynktownej wiedzy, zachowanej w neuronach za pośrednictwem kodów genetycznych, ale w przeważającej części „żółty mózg", gotowy na nowe życie, jest podobny do terenu, który jeszcze nie posiada mapy i czeka, by go odkryto.

„Żółty mózg" jest siedliskiem całej waszej osobowości. To znaczy, że zawiera wszystko, co wiecie, czego nauczyliście się w tym życiu, jak do tego podchodzicie i jaką macie o tym opinię. Cokolwiek wiecie, kontroluje wasze ciało emocjonalne, a wasze ciało emocjonalne wpływa na wasze ciało fizyczne. W ten sposób myśli dyrygują nie tylko waszymi emocjami ale też waszym ciałem i w związku z tym rządzą całym waszym życiem.

Jeżeli dana sieć neuronowa w „żółtym mózgu" jest siedliskiem waszej osobowości w obecnej reinkarnacji, wtedy wszystko, co ona zawiera, będzie reprezentować wasze wierzenia, waszą wiedzę, waszą opinię o tym, co wiecie i w co wierzycie. Na przykład jesteście przekonani, że istnieje wiele rzeczy, których nie potraficie robić. Dzieje się tak, dlatego że nie macie o nich pojęcia i nie chcecie się do tego przyznać. Nie potraficie rozwinąć swoich zdolności, ponieważ nie wiecie jak.

Kiedy w wieku trzydziestu lat dobiegnie końca okres waszego dojrzewania, już nigdy, przenigdy nie odważycie się wyjrzeć na zewnątrz „pudełka" waszej osobowości. „Pudełko" jest enigmatycznym miejscem.

Moglibyście na przykład powiedzieć: „No dobrze, ale przecież wybrałam/em się do takiego, czy innego miejsca, a nigdy tam przedtem nie byłam/em". To nie znaczy, że opuściliście „pudełko", ponieważ wiedzieliście, że te miejsca istniały, zanim je odwiedziliście i doświadczyliście ich emocjonalnie, zanim je poznaliście. Zdawaliście sobie sprawę z ich istnienia. Nie byliście tylko świadomi, czy w waszej opinii one były „dobre" czy „złe". Możecie także powiedzieć: „Wiem wszystko, czego się nauczyłam(em) w szkole, skończyłam(em) też wyższe studia, po to tylko, by uświadomić sobie, że one były niższe, ale nauczyłam(em) się czego mogłam(em). Wiem wszystko, czego potrzebuję, by żyć we współczesnym świecie". To też w dalszym ciągu jest „pudełko". Dlaczego? Ponieważ nie możecie być wspanialsi od tego, co wiecie.

Wasze „pudełko" i wasza osobowość są bezpieczną przystanią. Właśnie dlatego są wam tak drogie. To jest miejsce, w którym możecie się schronić. „Pudełko" zawiera totalną sumę waszej wiedzy i waszych doświadczeń. Kiedy wasze myślenie posiada granice, czujecie się bezpieczni i to pozwala wam na pewną arogancję. Nie ma znaczenia, do jakiego stopnia to „pudełko" jest pozbawione walorów, „skorumpowane". Nie ma znaczenia, jacy okropni i pozbawieni miłości jesteście. Nie ma znaczenia, że jesteście cierpiętnikami. Przynajmniej możecie liczyć na to, że nimi jesteście. Tak właśnie wygląda życie w „pudełku".

Wiara w Boga jest bezpieczna, ponieważ zakłada, że Bóg jest tak nieosiągalny, że nigdy nie może być wytłumaczony. To jest wygodne, ponieważ zwalnia was od wyjaśniania, kim on jest i jaki jest wasz z nim związek. Niewytłumaczalność Boga jest dogodna, bo dzięki temu nie musicie się nad nim zastanawiać ani go zrozumieć. W ten sposób stajecie się niewolnikami potrzeby wyznaczania „granic", ponieważ one zapewniają wam bezpieczeństwo. Tak właśnie myślą przeciętni ludzie. Możecie przewidzieć, jak się rozwinie każda sytuacja, ponieważ ją rozumiecie. Nieważne, gdzie się w waszym życiu znaleźliście. Potrafiliście

zinterpretować i opisać wszystko, co obserwowaliście, ponieważ to już posiadało swoją sieć neuronową. Nigdy nie będziecie w stanie zobaczyć w waszym otoczeniu, tego, co jeszcze nie istnieje w was neuronalnie.

Próba prawdziwego mistrza

Mistrz powinien w każdym momencie postępować tak, jakby jego życie było dyscypliną. Na przykład chcecie osiągnąć wspaniałe zdrowie. Ile nowych witamin wam zaproponowano, które to zapewnią? Jakie osobliwe ćwiczenia będziecie wykonywać, by to osiągnąć? Jak często będziecie stosować lewatywy zanim, z waszego punktu widzenia, uzyskacie pełnię zdrowia? Jeżeli bylibyście pełni zdrowia, pełnia zdrowia istniałaby w waszej korze mózgowej, ale jej tam nie ma. Problem polega na tym, że czasami stosujecie to, czego was uczę, a czasami nie, bo staracie się rozgryźć, jak wszystko funkcjonuje. W ten sposób jedynie zmieniacie waszą pozycję w „pudełku" i wydaje się wam, że jeżeli zmodyfikowaliście wasze podejście i widzicie wszystko z innej perspektywy, to w ten sposób znaleźliście rozwiązanie. Następnie natraficie na inną zagadkę i dostosowujecie do niej wasze myślenie. Postępujecie tak aż do śmierci i nic z tego nie wychodzi. Na dodatek, kiedy wyczerpaliście wszystkie możliwości, okazało się, że ciotka nie była bogata. Mieliście bogatego wujka, ale wam nic nie zostawił. Osoba, o której myśleliście, że da wam trochę pieniędzy, ponieważ was lubiła, tych pieniędzy nie miała. Nie ma też znaczenia, jakie numery widzicie w „boskiej świadomości", one nie wygrywają na loterii.

Prawdziwa próba nadchodzi wtedy, kiedy, by osiągnąć wasze pragnienie, musicie przekroczyć granice waszej sieci neuronowej i *znaleźć* się na zewnątrz „pudełka". Ona polega na tym, by przestać „używać" ludzi, miejsc, czasów, rzeczy i wydarzeń, składających się na wasze życie i uświadomić sobie, że pełnia zdrowia nie przychodzi z ubezpiecze-

niem, dietą czy ćwiczeniami. Co zrobicie, kiedy zastosujecie wasze stare metody bez rezultatów? „Staniecie się", czy też ogarnie was, frustracja i poddacie się, ponieważ „zderzyliście się" ze ścianą waszego „pudełka"?

„Bycie" wspaniałym zdrowiem jest próbą dla prawdziwego mistrza. Co to znaczy? To znaczy, że każdego dnia zanim wstanie z łóżka, tworzy swój dzień bez względu na problemy, które ma z ciałem. Nieważne, do jakiego stopnia jest upośledzony, ile cieknących wrzodów ma na twarzy i czy wyczerpał wszystkie możliwości. Wstaje i deklaruje, że jest pełen miłości Boga i tryska wspaniałym zdrowiem. Kiedy „stanie się" dniem, który stworzył, poczuje się uszlachetniony, piękny, dumny i bez bólu. Kiedy popatrzy w lustro, zobaczy tylko to, co stworzył. Być może kuśtyka wokół domu i na drodze do wsi, ale w jego myślach istnieje wyłącznie wspaniałe zdrowie i nic innego. Nie dopadają go wątpliwości każdego dnia i nocy, lecz żyje w zgodzie z tym, co stworzył w swoim umyśle. Wszyscy tracą wiarę. „Ten biedny człowiek całkowicie zwariował. Myśli, że jest zdrowy. Każdy zdrowy na umyśle może zobaczyć, że jest chory". Tak też jest. Żadna osoba zdrowa na umyśle nie jest w stanie zobaczyć go zdrowym. Tylko on może to zrobić, ponieważ taka jest jego rzeczywistość.

Co się stanie pewnego pięknego poranka? On przekroczy barierę swoich ograniczeń, ponieważ pozostał wierny swoim myślom i zastosował je w słowach i uczynkach w sposób czysty i prosty. Kiedy popatrzy na swoje odbicie w lustrze nie zobaczy żadnej różnicy. Nie zauważy, że zniknęły wrzody na twarzy i przestał kuleć, ponieważ w jego umyśle tak było zawsze. Za pośrednictwem cudownego uzdrowienia zademonstrował wolę Boga w formie świadomości i energii. Nigdy nie wątpcie. Dlaczego? Sami mieliście podobne doświadczenia w tej szkole.

Istnieją osoby, które uświadomiły sobie, że nigdy nie osiągną bogactwa za pośrednictwem swojego ograniczonego umysłu. Zdały sobie z tego sprawę, ponieważ wyczerpały wszystkie możliwości, starając się rozgryźć, jak mogłyby osiągnąć dobrobyt i nic z tego nie wyszło. To wystarczy, by wpaść

w depresję. Pytają: „Zamożność. Dlaczego nie jestem zamożna(y)? Dlaczego myślę, że to jest nieosiągalne? Może dlatego, że nigdy nie zdawałam(em) sobie sprawy, że bogactwo nie ma nic wspólnego z pieniędzmi, lecz wynika z nieograniczonego używania energii? Jeżeli zaakceptuję, że posiadam władzę nad nieograniczoną energią, to byłoby prawdziwie wspaniałe bogactwo. Czyż tak nie jest?" Wtedy ta osoba każdego dnia akceptuje, że jest bardzo zamożna. On czy ona już nie pytają, czy na to zasługują. To przestało być problemem. Nawet bogactwo straciło swoje znaczenie, tylko pragnienie, by władać nieograniczoną energią ma sens. Niech tak będzie!

Cóż taka osoba wtedy robi? Żyje tak, jakby to już było rzeczywistością. Każdego dnia cieszy się nadmiarem marzeń pełnych możliwości i kiedy spiżarnia pełna, dzieli się ze wszystkimi. Wtedy te marzenia stają się coraz przyjemniejsze i twarz marzyciela wyraża radość. W tym momencie jest bogatszy od najbogatszej osoby na świecie, ponieważ twarz najbogatszej osoby na świecie nie jaśnieje takim szczęściem. Nie ma znaczenia, że jedyne, co ma w szafce, to czerstwy chleb, trochę herbaty i resztka dżemu. To nie ma znaczenia. Jest bardzo bogaty, ponieważ nigdy nie pozwala, by niedostatek w jakiejkolwiek formie nabrał znaczenia. Tak postępuje mistrz. Właśnie to staramy się zdefiniować dzisiaj, ponieważ dla każdego z was życie jest okazją, by wymyślić je w zgodzie z waszą własną wolą. Jeżeli to, co wiecie, nie nadaje się do życia, potrzebna jest wam większa wiedza i więcej możliwości.

Z jednej strony posiadacie ciało z jego ludzką naturą, sztuczną osobowością, jego ciężarem i gęstością, a z drugiej, istnieje w was wzniosłość, która jest waszym Bogiem, waszą wolą - tym co kontynuuje, kiedy ciało już nie jest w stanie, tym, co kontynuuje, kiedy wyczerpała się logika, tym, co kontynuuje, kiedy została utracona wiara. Właśnie tego szukam i właśnie tego wy szukacie.

W wolnej przestrzeni istnieje wspaniałe bogactwo, promienista energia, zdrowie, zdolność leczenia innych i miłość. „Boże pozwól nam

kochać na zawsze. Im bardziej kochamy, tym więcej dajemy i tym bardziej stajemy się Bogiem. Boże spraw, by to nigdy nie miało końca - nigdy." Tak właśnie żyje mistrz, który znajduje się w „wolnej przestrzeni". Czym jest „wolna przestrzeń"? To jest nieograniczoność, o której was uczyłem, istniejąca po drugiej stronie cienkiej ściany waszego myślenia. Jak możecie ją znaleźć? Jak możecie ją urzeczywistnić? Musicie uciec z waszego „pudełka" w „wolną przestrzeń". Musicie nią być bez względu na wasze programy[1]. Kiedy to nastąpi, wasze programy ulegną zmianie.

Co jest potrzebne, by to osiągnąć? Wytrwałość. Jeżeli każdego dnia pozostaniecie wierni waszym naturalnym, biologicznym procesom myślowym, zawsze będziecie bronili waszego „pudełka", ponieważ czujecie się w nim bezpieczni. Będziecie się martwili, czy macie wystarczającą ilość żywności, czy ładnie wyglądacie, czy macie gorącą wodę, czy wasze samochody są czyste, większe, szybsze i mają mocniejszy silnik oraz będziecie uważali, że jakakolwiek praca jest lepsza niż bycie bezdomnymi. Jeżeli pozostaniecie na łasce waszej tożsamości, wasze życie ulegnie degradacji, ale jeżeli od momentu, w którym się rano obudzicie, zaczniecie zmieniać wasz program każdego dnia, wtedy wasze życie stanie się niezwykłe. Dzień za dniem nie pozwólcie sobie być chorymi, słabymi, biednymi cierpiętnikami. Nie pozwólcie sobie na cierpienie. Każdego dnia powinniście kochać i każdego dnia powinniście być Bogiem. Czyż Bóg ubrany w łachmany nie jest pięknym obrazem - istotą pogrążoną we wspaniałym umyśle, pełną glorii „wolnej przestrzeni", choć ubraną w łachy? Ta sytuacja jest przejściowa.

Kiedyż w końcu zrozumiecie, czego was uczę? Kiedyż w końcu uświadomicie sobie, że stawanie się wspanialszymi niż wasze ciało jest warte zachodu? Kiedyż w końcu uświadomicie sobie, że jesteście wspanialsi

---

1. Ramtha naucza, że nasz sposób myślenia i bycia jest zakodowany w sieciach neuronowych i funkcjonuje jak program, który całkowicie kontroluje nasze postępowanie.

niż wasze ciało? Kiedyż w końcu weźmiecie w ręce wodze waszego życia w całym tego słowa znaczeniu? Kiedyż w końcu przestaniecie być cierpiętnikami? Jesteście cierpiętnikami, ponieważ to wam służy. Ciągle opowiadacie o waszej biedzie i waszych długach, bo to daje wam prawo, by się martwić. Kiedyż w końcu przestaniecie to robić? Kiedyż w końcu obudzicie się, przestaniecie cierpieć i zaczniecie żyć? Igracie ze śmiercią i z nią flirtujecie, ponieważ ona jest możliwością ucieczki. Mówię wam - jest łatwiej umrzeć niż żyć. Osoby, które zmarły, nie były bohaterami. Staniecie się bohaterami, kiedy przeżyjecie.

Jakie jeszcze zdolności muszę wam w was zademonstrować, żebyście zaakceptowali waszą nieograniczoną moc? Dojrzewanie człowieka w mistrza może nastąpić bardzo szybko. To się stanie, kiedy tego zapragniecie. Jakie próby musicie przejść? Wasze własne. Z czym one są związane? Zastanówcie się nad tym. Musicie być wspanialsi od tego, co myślicie obecnie. To wszystko.

„Wolna przestrzeń" jest bezpośrednia. Nie ma w niej ludzi, miejsc, rzeczy, czasów i wydarzeń. Z tego powodu tam nie ma sądów. Sądy powodują opóźnienie. W momecie, kiedy znajdziecie się w „wolnej przestrzeni", będziecie tego świadomi. Próba polega na tym, by tam pozostać bez względu na logikę i waszą potrzebę szukania rozwiązań. Przywołajcie na powierzchnię wasze boskie „ja".

Jeżeli nie chcecie tego robić, pozwólcie, że was zapytam, jaka będzie jakość waszych marzeń do końca waszego życia? Co będziecie robić? Nie pozostanie wam nic innego, jak żyć w zgodzie z tym, co już macie w waszym mózgu, waszą siecią neuronową zawierającą odrobinę wiedzy, opartej na paru doświadczeniach pełnych przyzwyczajeń i cierpiętnictwa. Takie zatem będą wasze wytyczne na resztę waszego życia - nudnego życia.

Jaką szkodę wyrządziłoby wam wypełnienie się każdego dnia miłością Boga, wspaniałym zdrowiem i bogactwem? To nie pozbawi waszego

życia uroku. Opowiedziałem wam kiedyś historię człowieka, który całe życie, kiedy patrzył w ogień, koncentrował się na marzeniu o niesłychanej zamożności. Każdego dnia żył tym marzeniem i o nim opowiadał. Kiedy umarł, wszyscy mówili: „Biedny człowiek. Myślał, że stworzy fortunę, ale nic z tego nie wyszło". Wiecie co? W następnym życiu on stał się królem Anglii w okresie bardzo bogatym dla arystokracji. Marzenia nie wyrządzą wam krzywdy. One was wzbogacą. Jedyne, co macie do stracenia, to wasze ograniczenia.

Czy jesteście w stanie wykroczyć poza waszą logikę? Czy potraficie wynieść się ponad wasze ograniczenia? Kiedyż przestaniecie ich bronić? Jeżeli zastanowiliście się nad tym, co powiedziałem i zadaliście sobie powyższe pytania, zmieniliśmy kurs waszego życia. Zrozumcie, że „wolna przestrzeń" znajduje się na wyciągnięcie ręki. W momencie, kiedy się nią staniecie wolni od wszystkiego i bez względu na to, co wasze otoczenie, wasze ciało i wasza kieszeń mają do powiedzenia, kiedy bez względu na to wszystko staniecie się „wolną przestrzenią", wtedy wszystko będzie należeć do was.

Biologiczna rola kory mózgowej, tego dużego, tłustego mózgu, który w przeważającej części jest pusty, sprowadza się do debatowania nad myślami i nadawania im ostatecznej formy. Wasz mózg jest jakby rodziną, w której doszło do rozłamu[2]. Myśl płynie włóknami nerwowymi pnia mózgu w formie impulsów elektrycznych, które „zapalają" neurony w waszym mózgu. Kiedy one się „zapalają", tworzą ożywione obrazy. Myśl jest „zamrożoną" formą świadomości, co pozwala obu „sędziom " przyjrzeć się jej i ją skomentować. Ten komentarz jest sądem. Cała informacja - nieważne czy jest związana z waszym ciałem, czy wynika z atmosfery świadomości społecznej, w której żyjecie, czy też pochodzi z przyszłości - zostaje przedstawiona w czystej formie bez żadnej interpretacji. Ciało nie wysyła sprzecznych danych do mózgu. Ciało nie sądzi. Ono reaguje. Dostaje rozkazy, robi to, co mu powiedziano i odsyła raporty do dowództwa. Informacja przesyłana przez ciało dociera do mózgu czysta, dziewicza i niezniekształcona.

Nie zdajecie sobie sprawy, jak mózg przekształca tę informację w myśli, ponieważ nie możecie się przyjrzeć waszym myślom w zwolnionym tempie. One pojawiają się w formie pięknych obrazów, które się unoszą i wirują. Gdybyście mogli je obserwować, zobaczylibyście, że kiedy się obracają, zmieniają formę. Ich fazy, kąty, kolory i proporcje przekształcają się. Oczarowałaby was metamorfoza, którą przechodzi oryginalna myśl, kiedy wiruje i podlega transformacji, aż przybierze swoją końcową formę. Gdybyście mogli zobaczyć, jak to robicie, bylibyście zafascynowani

2. Ramtha odnosi się tutaj do podziału mózgu na dwie półkule, z których każda ma odmienne podejście do rzeczywistości.

„sędzią" i „ławnikami", którzy mają swoją siedzibę w waszej korze mózgowej. W momencie, kiedy dana myśl zostanie zaszczepiona nadchodzą inne i wszystkie są piękne. Pojawiają się w trójwymiarowej formie, wirując i przekształcając się, następnie znikają i na ich miejsce pojawiają się inne. Nie jesteście tego świadomi, ponieważ myśli są analizowane błyskawicznie i przechodzą przez mózg bardzo szybko.

Ta lekcja pochodzi od Pana, Boga - mnie. Przedstwiam wam czysty kod. Ten kod jest ważniejszy niż słowa, które go wyrażają. One zostały użyte w specjalny sposób. One są wygłaszane w specjalny sposób, ponieważ unikatowość ich brzmienia tworzy szczególnie czyste myśli, które zaskakują korę mózgową swoją formą, odbiegającą od zwykłych informacji. W ten sposób zawieszamy „jury" w jego funkcjach. Niech tak będzić!

Musicie zrozumieć, że tajemne, zawierające wspaniałą wiedzę nauki starożytności nie zostały napisane symbolicznie czy też zakodowane, dlatego by inni nie mieli do nich dostępu. One były wyrażane za pośrednictwem symboli i paraboli, ponieważ były przeznaczone dla specyficznej osoby. Kodowano je tak, by pojawiająca się w mózgu odbiorcy forma myśli zaskakiwała „jury". W wyniku czego „jury" nie mogło rozgryźć kodu i dzięki temu oryginalna intencja nie ulegała zniekształceniu. Tak stosujemy fortele na drodze do wspaniałości - cokolwiek, co daje rezultaty.

Docierające do mózgu nowe myśli można porównać do czystej wody, ale ponieważ „cedzicie" je przez brudną szmatę naturalnego stanu waszego umysłu, przekształcają się w „brudną wodę". Taki właśnie jest wasz wpływ na świadomość - zmieniacie ją, sądzicie, zniekształcacie i przekręcacie. W wyniku tego wasze życie zostaje „przekręcone" do takiego stopnia, że uważacie to „przekręcenie" za coś zupełnie normalnego, ponieważ nie zdajecie sobie sprawy, że wasze ciało i mózg funkcjonują w zgodzie z programem kulturowym, dzięki któremu podchodzicie do rzeczywistości w sposób spójny ze wszystkimi. Tak to zostało zaprojektowane.

Zwyczajna myśl jest najpotężniejszą myślą, jaką macie do dyspozycji. Słuchajcie uważnie, by zrozumieć prostotę tego, czego was uczę. Myśli automatycznie przychodzące wam do głowy jedna za drugą, zostały już zidentifikowane, osądzone, zmienione, przekręcone i reprezentują wasze codzienne myślenie. One są skończonym produktem waszego mózgu i dlatego mogą pojawiać się bezładnie i przypadkowo. Każda myśl, której pozwolicie się pojawić na płacie czołowym, stanie się rzeczywistością. W jaki sposób przyczyniacie się do kontynuacji waszej żałosnej rzeczywistości? Waszym żałosnym myśleniem. Wasze żałosne myślenie posiada moc zwyczajnego myślenia. Ono tylko przetwarza się i projektuje się ponownie. Może projektować się z łatwością, ponieważ już zostało osądzone. Już zostało dostosowane. Już posiada pozwolenie. Stało się tym, co uważacie za wasze normalne myślenie. Problem polega na tym, że nie zdajecie sobie sprawy z jego potęgi. Tam właśnie leży wasza mistyczna moc, której nie jesteście świadomi, chociaż dysponujecie nią każdego dnia. Zastanówcie się nad tym przez chwilę. Jak inaczej moglibyście wytłumaczyć waszą zdolność tworzenia rzeczywistości?

Jesteście „czerwonym kolorem" w tęczy. Kiedy próbuję was uczyć o „czerwonym kolorze", nie macie pojęcia, o czym mówię, bo sami nim jesteście. To jest jedyny kolor, którego nie zobaczycie. Z tego samego powodu, kiedy mówię o waszej mocy, jest to jedyna moc, której nigdy nie będziecie świadomi, ponieważ już jej używacie w waszym codziennym myśleniu. Codzienne myśli reafirmują rzeczywistość „małpiego umysłu"*, który żyje w „pudełku" zadowolony z sieci neuronowych, trzymających w ryzach całą waszą rzeczywistość. Kiedy uwolnicie wasze myślenie od ludzi, miejsc, *rzeczy,* czasów i wydarzeń, umożliwicie, by czysta myśl weszła do waszego mózgu. Nie dopuścicie do jej sądzenia, alteracji, degradacji i ograniczenia, które normalnie zmieniłyby i zniszczyłyby jej oryginalne znaczenie, by dopasować ją do „pudełka" i następnie propagować. Kiedy jesteście skoncentrowani na wspaniałych myślach bez

oceniania czy wiązania ich z jakąś osobą, miejscem, rzeczą, czasem czy wydarzeniem, na których opieracie wasze opinie i uprzedzenia, wtedy nie będziecie w stanie niczego sądzić. Spowodujecie, że wasze „jury" zaniemówi. Dzięki temu czysta forma myśli będzie mogła tańczyć jak piękny płomyk w środku waszego mózgu, ponieważ kod jej na to pozwala. Jeżeli zachowacie jej czystość przez dłuższy czas, ona zostanie zaakceptowana jako wasz naturalny sposób myślenia i będziecie ją wyrażać w sposób tak naturalny, jak wszystkie inne zwyczajne myśli, które towarzyszą wam każdego dnia waszego życia.

Wiedza, którą tutaj zdobyliście, i koncepty, na których się koncentrujecie, posiadają ogromne znaczenie, są z wami związane i bardzo dla was ważne. Naprawdę pragniecie, by się urzeczywistniły i bardzo się martwicie, że to nie nastąpi. Wasze obawy są uzasadnione, ponieważ sami rujnujecie i niszczycie wasze marzenia. Nie zdajecie sobie z tego sprawy, ponieważ jesteście „czerwoni w tęczy". Szukacie jakiegoś tyrana, na którego moglibyście zrzucić winę za stratę waszych ideałów, waszych marzeń, kiedy w rzeczywistości sami nim jesteście. Sami przyczyniacie się do zrujnowania waszych zamierzeń.

Tworzycie przepiękne, ważne marzenie: „Chcę być mistrzem. Rozpaczliwie pragnę nim być. Pragnę tego ponad wszystko, jednak niszczę moje marzenie z każdym krokiem i czuję się bezsilna(y). Dlaczego? Co mnie blokuje?" Sami jesteście dla siebie przeszkodą. Wasze marzenie stało się dla was takie ważne, że nie może przejść próby, którą jest opinia waszego „małpiego mózgu" Ze względu na to, że sami nie widzicie siebie jako mistrza, będziecie kwestionować wasze pragnienie, aż zmieści się w „pudełku" waszej akceptacji. Tak to właśnie funkcjonuje. Wasze marzenia stały się takie ważne, że za bardzo się wysilacie, żeby utrzymać waszą koncentrację i za bardzo się wysilacie, by być prawi. Jesteście tacy intensywni, że całe wasze ciało jest spięte. Co się wtedy dzieje? Im dłużej i im bardziej próbujecie, tym bardziej wasze marzenie się rozsypuje,

ponieważ przekształcenie go w zwyczajną myśl stało się ważniejsze niż samo marzenie.

Najważniejsze rzeczy w waszym życiu rzadko się urzeczywistniają, ponieważ stały się takie ważne, że przestały być wami. One znajdują się na zewnątrz tego, co uważacie za normalne i dopóki tak jest, nigdy nie nastąpią. Dlatego jest takie ważne, żebyście byli nieograniczeni i żeby nieograniczoność stała się naturą waszej istoty. Kiedy dopadną was wątpliwości, wyeliminujcie z waszego myślenia ludzi, miejsca, czasy, rzeczy i wydarzenia. Wasze wątpliwości znikną, ponieważ były związane z jednym z tych aspektów i eliminując je, pozbyliście się wątpliwości. Kiedy czujecie się bezwartościowi i nie powiążecie tego uczucia z jakąś osobą, miejscem, rzeczą, czasem, czy wydarzeniem, ono też zniknie, ponieważ istnieje wyłącznie w powiązaniu i powstaje w oparciu o sąd w waszym mózgu. To samo się stanie w przypadku choroby. Jeżeli pomyślicie o chorobie, eliminując powyższe kategorie, ona też zniknie, bo nie może istnieć w nowych warunkach.

Sekretne nauki Starożytnych Szkół Mądrości

Wiem, jak rozmawiać z waszym umysłem. Wiem to bardzo dobrze. Rozumiem mechanikę waszego myślenia. Widzę jasno, co zrobiliście z waszym życiem, broniąc waszych ograniczeń i upierając się przy waszym racjonalnym umyśle. Obserwuję was cały czas. Jesteście najlepszym dowodem waszej wewnętrznej mocy. Chciałbym, żebyście zrozumieli, że prawdziwi mistrzowie nie widzą nic cudownego w swoich zdolnościach, ponieważ dla nich one są normalne. Jeśli ich o to zapytacie, odpowiedzą: „Jak mogłoby być inaczej?" Doprowadzenie was do takiej niezwykłości będzie bardzo trudne ze względu na wasz uprzedni, ograniczony sposób życia.

Kiedy rano tworzycie swój dzień, stwórzcie myśli w zgodzie z tym, co chcecie, by się wydarzyło i rozkażcie waszemu Świętemu Duchowi*,

by tak się stało. Cały dzień będzie posłuszny waszej zwyczajnej myśli i rozwinie się przed wami w zgodzie z nią. Jeżeli wasz rozkaz jest pozbawiony emocji, wtedy jest zaakceptowany jako wasza naturalna, zwyczajna myśl. Jeśli stosowaliście tę dyscyplinę przez pięć dni i w waszej opinii to powinno wystarczyć na cały rok, jesteście w błędzie. Musicie to praktykować każdego dnia. Kiedy zrozumiecie kod, będziecie stosować to, czego was uczę każdego dnia i z radością odkryjecie, że myślicie zwyczajnie w sposób godny mistrza. Nie będzie w tym nic wyjątkowego ani niezwykłego. To będzie Bóg i na tym właśnie polega różnica. Nie będziecie musieli się wysilać. Po prostu Nim będziecie. To doświadczenie otworzy poważnego ucznia na całkowicie nowy poziom zrozumienia.

W starożytnych szkołach nigdy nie uczono konceptu „zwyczajnej myśli". Nie istniała metoda, która pozwalałaby tego uczyć, ponieważ ten termin wtedy nie istniał. Musiano używać alegorii, by go zdefiniowaać. Tak samo nie istniał temin „świadomość społeczna". Zrozumienie „niezalterowanej myśli"[3] oraz to, czego nauczyliście się o „zwyczajnej myśli" i uwolnieniu się od ludzi, miejsc, czasów, rzeczy i wydarzeń, jest nowe. Ówcześnie nikt nie rozumiał zwrotu „zwyczajna myśl". Wiele osób było uczniami Wspaniałej Pracy* przez całe życie, ale tylko kilka stało się adeptami, ponieważ wymykało im się zrozumienie, odgrywające bardzo ważną rolę. Posiadali wiedzę i stosowali dyscypliny, ale czegoś brakowało. Czegoś nie mogli dostrzec. Oni nie byli w stanie zobaczyć w sobie tego, czym byli analogicznie*.

Kiedy uświadomicie sobie, że wasz mózg jest „sędzią i ławnikami", zrozumiecie, jak wasze czyste myśli ulegają erozji. Zrozumiecie też, dlaczego, kiedy ból spowodowany gazem w znajdujących się pod sercem grubych jelitach, dotrze do mózgu, może być wzięty za problemy z sercem.

---

3. „ Alterować" - ,,wprowadzać zmiany". Słowo pochodzenia łacińskiego, mało używane w języku polskim (Słownik Języka Polskiego PWN, 2000).

Jeżeli tak się go zinterpretuje, wtedy tym się stanie. Tak właśnie funkcjonuje rzeczywistość. *Zaczniecie* wtedy rozumieć, dlaczego najwspanialsi z was zaakceptowali jako przyrodzony dar, naturalnie, bez dyskusji i wątpliwości, możliwość wspaniałego bogactwa, niezwykłego umysłu, wiecznego życia, eliminację śmierci, wieczną młodość, całkowitą i nieograniczoną moc, moc nad żywiołami. Takie podejście stanie się podstawą ich myślenia. Reszcie was to się zawsze wymknie.

Jeżeli Bóg stanie się dla was czymś tak naturalnym, jak naprawienie hamulców w samochodzie i zaczniecie po prostu myśleć w tych kategoriach, wtedy będziecie mieli wszystko: nieśmiertelność i wspaniałe bogactwo. Wypełni was moc waszego Świętego Ducha i będziecie widzieli i wiedzieli wszystko. Dokonacie wiekowego przełomu, który niewielu osiągnęło. Wszystko, co musicie zrobić, to wstawać każdego dnia z oddechem pachnącym jak kwiaty jaśminu, pełni radości życia, podeksytowani obrazami nadchodzącego dnia i faktem, że jesteście żywi. Zamiast budzić się z okropnym, trującym oddechem, obudźcie się, pachnąc jak kwiat, ponieważ nagle jesteście pełni życia i nie umieracie. Dzień jest cenny, piękny i nie możecie się doczekać, by wstać, zanurzyć się w nim i tworzyć za pośrednictwem zwyczajnej myśli. To stanie się waszą pasją. Wasz dzień będzie po prostu rozwijał się przed wami. Kto się do tego przyczynił? Wy. Każdy dzień stanie się lepszy, coraz lepszy, a przygody w nocy coraz słodsze i słodsze. Wtedy zrozumiecie, dlaczego żyjecie na zawsze. Niektórzy z was myślą o popełnieniu samobójstwa. Już jesteście martwi i byliście martwi przedtem. Jak możecie myśleć o pozbawieniu siebie życia, jeżeli nigdy nie żyliście? Waszymi myślami zamknęliście życie w nudnych „pudełkach". Chcę, żebście zrozumieli, że życie nie ma końca.

Ilu z was, kiedy zdarzyło się coś nieoczekiwanego, zamiast reagować histerycznie pełni emocji, nagle poczuło głęboki spokój i wiedziało, co robić? To jest naturalna myśl „wolnej przestrzeni". Tak właśnie powinno

być. Kiedy waszym małym umysłem *zaczniecie* ciąć na kawałki cudowność, zawsze pokroicie ją w taki sposób, by zmieściła się w ramach waszego codziennego, ograniczonego myślenia i kiedy to zrobicie, ona straci swój mistycyzm, piękno, niezwykłość, potencjał zmiany i wyzwanie, które niesie ze sobą. W ludzkich słowach można to nazwać prawdziwą tragedią.

Chciałbym, żebyście zrozumieli, że nie powinniście reagować emocjonalnie i widzieć to, czego was uczę jako coś tak trudnego, że niemożliwego do osiągniącia. Pewnego dnia, kiedy wstrzymując oddech, zadacie pytania prawdziwemu mistrzowi, oczekując, że odpowie wam w fantastyczny, kosmiczny sposób, trudno będzie wam utrzymać z nim rozmowę, ponieważ to, co uważacie za cudowne, dla niego jest normalne i codzienne. Powie: „Jak mogłoby być inaczej? Jeżeli sam stworzyłem moją chorobę, kto może ją wyleczyć lepiej niż ja?". On tak to widzi. Nie zobaczycie w nim cierpiętnictwa. Będziecie zaszokowani, ponieważ uświadomicie sobie, że wyraża się tak samo, jak wy to robicie każdego dnia. Jedyna różnica jest zawarta w linii czasu. Niech tak będzie!

Lista - mapa drogi mistrza do celu*

Chcę, żebyście zapoznali się z tymi deklaracjami:

Jestem wypełniona(y) promienistą mocą mojego Świętego Ducha.
Jestem trzydzieści lat młodsza(y) (albo pięć lat starsza).
Jestem pełna(y) zdrowia.
Zatrzymałam(em) proces starzenia się.
Natychmiastowo urzeczywistniam cokolwiek zapragnę.
Jestem bardzo zamożna(y).
Znam myśli innych.
W zgodzie z moją wolą urzeczywistniam wszystko, co jest mi potrzebne.

Leczę siebie i innych.
Ważę piętnaście kilogramów mniej (więcej).

Jeżeli jesteście zainteresowani zakodowaniem tego w waszym umyśle, proszę, żebyście przeczytali te stwierdzenia głośno, powoli i bezuczuciowo. Powinniście wypowiedzieć je z pasją, ale bez emocji, tak naturalnie, jak to robicie zazwyczaj, ale tym razem nadając waszym myślom kierunek. One nakażą waszemu mózgowi, by podjął akcję i przedstawił te myśli, waszej podświadomości, jako decyzję podjętą przez „jury". Kiedy zaczniecie konwersację z waszą podświadomością, odniesiecie wrażenie, że rozmawiacie z dzieckiem. Tak też jest, ponieważ Umysł Boga* jest jak dziecko. Kiedy o coś go prosicie, on nie będzie z wami dyskutował, ponieważ zna wszystkie wasze sekrety, posiada wiedzę o tym, kim byliście, co zrobiliście i czy, w opinii waszej duszy, doprowadziliście doświadczenia do końca. Wie o was wszystko. Kiedy będziecie z nim konwersować, odniesiecie wrażenie, że rozmawiacie z jakąś niesamowitą istotą, która jest taka słodka, że przypomina dziecko. Ona wam odpowie. Nie będzie z wami debatowała. Zrozumie, o co prosicie i to urzeczywistni. Ona jest mocą, która stworzyła wszechświaty.

Bóg, tak jak większość dzieci, nie wygłasza opinii - podświadomość jest Bogiem, myślącym jak dziecko. Natomiast absurdalny, dojrzały umysł, najpierw musi się bez sensu kłócić o nieistotne *rzeciy,* zanim przyjdzie mu do głowy, by porozmawiać z „dzieckiem", co i tak rzadko następuje. Za pośrednictwem kodu, który poznaliście, będziecie rozmawiać z podświadomym umysłem - potężnym dzieckiem. W przypadku nadwagi, jeżeli mu powiecie: „Taki jest mój rozkaz", ono odpowie: „Niech tak będzie" i wyreguluje wasze ciało, by straciło wagę. Wasz metabolizm wzrośnie w ciągu jednej nocy. Energia, którą poczujecie następnego dnia, oznacza, że wasz Bóg zabrał się do dzieła. Będziecie także odczuwali potrzebę jedzenia innej żywności, wybranej

dla was przez Boga, ponieważ ona jest potrzebna waszemu ciału. Jeżeli sami sprzeciwicie się waszemu rozkazowi, *on*[4] pozwoli wam to zrobić, ale będzie kontynuował swoją pracę, dopóki mu nie powiecie, by przestał. W dniu, w którym się obudzicie i nakażecie, by przestał, on przestanie. On jest z wami, by wam służyć, ale także wie znacznie więcej niż wy i jego moc nie ma granic.

Jeżeli powiecie waszemu wewnętrznemu Bogu, że chcecie ważyć więcej, on też to zrobi. Zwalniając wasze procesy metaboliczne, spowoduje, że żywność nie będzie „spalona" szybko, co się dzieje w przypadku „nerwowego" metabolizmu. „Paliwo", które daliście ciału, nie będzie zużyte przez niepokój, lecz zostanie zmagazynowane. Bóg zrobi dokładnie to, o co poprosicie, ponieważ jest Panem waszego ciała, ale decyzja należy do was. Wasza zwyczajna myśl jest podejmowaną przez was każdego dnia decyzją, która pozwala temu dziecku działać w zgodzie z tym, co myślicie. Zwyczajna myśl jest prawem.

Zwracamy się do waszego wewnętrznego Boga i dlatego robimy to w taki, a nie inny sposób. Kiedy wygłosicie waszą inwokację, on uważnie *jej* wysłucha i natychmiast, bez żadnych opóźnień zabierze się do pracy. Proszę was o przywiązanie wagi do tego, co mówię, bo chciałbym, żebyście przywołali waszą wewnętrzną moc i uświadomili sobie, co macie do dyspozycji w waszym mózgu. Także chciałbym, żebyście zrozumieli, że dziecko w was, ten wspaniały wewnętrzny Bóg, ma dostęp do „wolnej przestrzeni" i tutaj mamy dylemat. Jeżeli doprowadzicie do konfuzji i zaczniecie sprowadzać możliwość cudu do intelektualnego żargonu,

---

4. Ramtha naucza, że Bóg jest pozbawiony płci i często mówi o Bogu w formie nijakiej. Zawiera to samo w sobie głęboką naukę - uwalnia nas od wizerunku Boga jako mężczyzny i przywraca boskość nie tylko kobietom, ale całemu życiu. Ze względu na deklinację słowa „bóg" w języku polskim zachowanie formy nijakiej było niemożliwe, dlatego w tłumaczeniu został użyty zaimek „on" napisany kursywą.

będziecie tak zajęci analizowaniem i tworzeniem przypuszczeń, że wasza myśl nigdy nie dotrze do Boga, by mógł coś z nią zrobić. Ona będzie bezużytecznie unosiła się w „wolnej przestrzeni". Chcecie mieć dostęp do tego, co znajduje się w „wolnej przestrzeni", do tych nieznanych wam jeszcze możliwości, ale to może nastąpić jedynie wtedy, kiedy sięgniecie po nie bez emocjonalnych sądów i przekręcania ich tak, by pasowały do waszych oczekiwań, wymagań i wierzeń. Kiedy po prostu zaakceptujecie wasze marzenia, one natychmiast zostaną wprowadzone w życie. Piękno znajduje się na zewnątrz waszego mózgu, a nie w jego wnętrzu, jedynie dlatego, że nigdy nie dopuszczacie, by w nim zapanowało. Niezalterowane piękno czeka na was w „wolnej przestrzeni".

Jakikolwiek cud, który mógłby wam przyjść do głowy, znajduje się na wyciągnięcie ręki, jeżeli tylko zaakceptujecie go bez zastrzeżeń. Kiedy rozmawiacie z waszym wewnętrznym Bogiem, on akceptuje waszą opinię i wybrany przez was kierunek. Z jego punktu widzenia doszliście do konkluzji i nie zdaje sobie sprawy, że instrukcje, które od was otrzymał, nie zostały jeszcze dopracowane. Przyjmuje je i zabiera się do dzieła. Chciałbym, żebyście doświadczyli, jak blisko was znajduje się Bóg i jak szybko następuje transformacja, kiedy w prosty i czysty sposób, skoncentrujecie się na formach myśli - „Liście", którą dla was stworzyłem - i rozkażecie waszemu wewnętrznemu Bogu, by wszystko, co się na niej znajduje nastąpiło w waszym życiu.

Wspaniałe zdrowie przychodzi łatwo wewnętrznemu Bogu, ponieważ stan waszego jestestwa jest z tym w zgodzie - w oczach Boga wasze zdrowie jest doskonałe - ale ciało funkcjonuje w zgodzie z zamówieniami zawartymi w każdej waszej myśli. Powinniście zmienić wasze instrukcje. W zgodzie z informacją, którą obecnie posiada wasze ciało, jego biologiczny zegarek tyka i biorąc pod uwagę trudne warunki, w których żyjecie, jesteście genetycznie zaprogramowani, by żyć przez określony czas. Bóg zna datę waszej śmierci i jest na nią przygotowany. W wieku dwudziestu

jeden lat wasza siódma pieczęć zaczyna wydzielać hormon śmierci - on już płynie w waszych ciałach. Hormon śmierci wyłącza zdolność komórek do wiecznego życia i zaczyna proces erozji i degeneracji. To wszystko dzieje się w zgodzie z waszą kulturą, w zgodzie z tym, co myślicie i w zgodzie z całą grupą adorujących się wzajemnie ludzi, którzy są jedynie „torbami" pełnymi środków chemicznych.

W „Liście" bierzecie pod uwagę wasze zdrowie, wagę, odżywianie się i niegraniczoność. Powiedzieliście waszemu wewnętrznemu Bogu, że chcecie się *znaleźć* w „wolnej przestrzeni". „Wolna przestrzeń" jest równoznaczna z nieograniczonym umysłem. W obecności waszego Świętego Ducha rozkazujecie waszemu ciału, by wypełniło się promienistą energią. Dlaczego wasz wewnętrzny Bóg nie posłuchałby tego? Taki jest wasz'rozkaz. Dziecko zrobi wszystko dokładnie tak, jak chcecie. Nie będzie z wami dyskutować. Ono sprawi, że wypełni was promienista energia. Jednak w dniu, w którym się obudzicie i będziecie zbyt zmęczeni, by rozkazać Bogu, by wypełnił was promienistą energią, zabraknie wam jej. Kiedy rano powiecie: „Jestem zbyt zmęczona/y, by wstać i nakazać, by wypełniła mnie promienista energia. Myślę, że dzisiaj nie jestem na nią gotowa/y", nie przejmuj się. Ona się nie pojawi. Idź spać. Tak to właśnie funkcjonuje.

„Lista", którą wam dałem, jest nową linią życia, „mapą", która każdego dnia afirmuje tę linię życia i przygotowuje jej urzeczywistnienie w zgodzie z waszym postępem. Ta „Lista" niesie ze sobą wasze nowe przeznaczenie. Kiedy będziecie ją stosować każdego dnia, ona odwróci waszą uwagę od istniejącego w każdej komórce genetycznego przeznaczenia, które kieruje wydzielaniem hormonów w waszym ciele. Ona także zmieni wasz sposób myślenia i postawy, dzięki którym znajdowaliście się na waszej poprzedniej linii życia. „Lista", jeżeli będziecie ją stosować każdego dnia, pomoże wam kontynuować waszą podróż i nie pozwoli wam zabłądzić.

Słuchajcie mnie, moi kochani ludzie. Nie jesteście pierwszymi, którym dano tę świętą „mapę". To jest „mapa", która może wydawać się bardzo prosta, kosmopolityczna i normalna, ale ona jest święta. To jest narzędzie, którego używał każdy z wielkich adeptów, by urzeczywistnić nie tylko wieczne życie, ale też codzienne pragnienia w ich procesie ewolucji. Każdy adept rozumie, że wszystkie możliwości w życiu istnieją w każdym momencie i by ich przeznaczenie się spełniło, muszą zrobić użytek z „mapy". Wygłaszanie „mapy" każdego dnia utrzymuje ich na nowej linii życia i umożliwia im doświadczenie tego, co proklamują. Tworzą swoją własną listę w zgodzie z tym, czego chcą doświadczyć. „Lista", którą wam dałem, jest dla początkujących. Mistrzowie już osiągnęli to wszystko. Możecie sobie tylko wyobrazić, co znajduje się na ich liście, jeżeli urzeczywistnili to, co zawiera wasza. Oni już na stałe posiadają wiek, którego pragnęli. Oni żyli dłużej niż dwieście pięćdziesiąt lat. Oni już rozwinęli w pełni swoje zdolności paranormalne. Oni wynieśli się ponad czas i materię, teleportują się, gdziekolwiek zapragną, podróżują w przyszłości i przeszłości, a zaczęli tak samo jak wy. Podejdźcie do tej „Listy" tak, jakby to były wasze zwyczajne myśli. Wasze poprzednie normalne myślenie, wasze myśli, słowa, które wypowiadaliście każdego dnia, zostały już przekręcone przez „sędziego i ławników" w waszym mózgu. Mistrzowie widzą swoją „Listę" jako ich naturaly sposób myślenia. Takie jest nowe prawo. Proklamując je, kierujecie waszym przeznaczeniem.

Kiedy wstajecie i decydujecie, że czujecie się źle, taki będzie wasz dzień. Kiedy zaczynacie dzień, mówiąc: „Nie mam energii", nie będziecie *)t)* mieli. Kiedy sądzicie kogoś w ciągu dnia, sami będziecie sądzeni. Kiedy zwątpicie w siebie chociaż na chwilę, każde doświadczenie tego dnia pokaże wam, że macie rację. Jeżeli fantazjujecie o śmierci, ona na was czeka. Jeżeli każdego dnia źle komuś życzycie, te myśli są w drodze z powrotem do was, ponieważ stworzyliście taką linię życia i będziecie musieli jej doświadczyć. Tak właśnie wszystko funkcjonuje. Jeżeli

jesteście przywiązani do jakiejś postawy czy zwyczaju i to jest wszystko, co was interesuje, jeżeli wasz umysł ma swoją bazę w pierwszych trzech pieczęciach* i o niczym innym nie myślicie, znajdujecie się na linii czasu, która umożliwi, żebyście doświadczyli tego, co jest z tym związane.

Nikt nie robi dla was rezerwacji w zajeździe „Pod brykającym kucykiem". Traficie tam, ponieważ taki był wasz wybór. Nikt nie przyczynia się do waszej ciężkiej choroby. Sami do tego doprowadzacie, ponieważ taka jest matryca waszego naturalnego sposobu myślenia. Kiedy po pewnym czasie zaczniecie codziennie myśleć w zgodzie z waszą „Listą" zrozumiecie moc, jaką ma jej stosowanie każdego dnia. Zobaczycie Boga w każdej osobie wokół was. Zobaczycie piękno we wszystkich ludziach. Będziecie kochać i staniecie się dawcą miłości, nie prosząc o nic w zamian. Dostrzeżecie, że codziennie naturalnie myślicie w zgodzie z waszą „Listą" i kiedy będziecie to kontynuowali, znajdziecie się na jej linii czasu i ona zacznie się urzeczywistniać każdego dnia.

To jest proste. Decyzja należy do was. Możecie wstać rano, ufając, że wasze własne procesy myślowe przyniosą ze sobą dobry dzień, możecie zaufać waszym własnym reakcjom, by stworzyć nastrój na wieczór i następny ranek. Możecie zaufać swoim dotychczasowym procesom myślowym, by sprawdzić, czy one się zrealizują w ciągu następnych pięciu lat. Możecie też sprawdzić, czy wasze myślenie jest wystarczająco silne, by ochronić was od nieszczęść. Możecie mieć zaufanie do waszego myślenia albo zastosować „Listę". Jeżeli zrobicie to drugie, wkrótce, tak jak wszyscy wielcy mistrzowie, zaczniecie myśleć według tej „Listy" i jeżeli pozostaniecie jej wierni, wasze życie urzeczywistni się w zgodzie z nią. Cóż innego mogłoby nastąpić?

Większość ludzi myśli, że wyobraźnia jest ubocznym skutkiem ludzkich emocji i nie powinna być traktowana poważnie. To są idiotyczne nauki. Zdolność wyobrażania jest właśnie tym, co pozwala nam tworzyć rzeczywistość nie tylko w naszym osobistym życiu, ale też na poziomie

społecznym i kulturowym. Wszystkie kultury, które kiedykolwiek istniały czy istnieją na świecie, powstały w wyniku splotu teorii filozoficznych i marzeń. One nie pojawiły się z niczego, lecz zostały intencjonalnie stworzone. W waszej współczesnej cywilizacji istnieje zagrożenie zniszczenia marzącego umysłu, marzącej świadomości, ponieważ widzi się ją jako coś technicznie niepraktycznego. Chciałbym wam powiedzieć, że bez marzącej świadomości mężczyzn i kobiet, technologia, z której jesteście tacy durni, nigdy nie zostałaby stworzona. Jesteście jak dzieci, które chcą zniszczyć swoją matkę.

Wiele osób ma marzenia i pragnienia, ale nie posiadają pasji, by je osiągnąć. Pasja jest pragnieniem, dzięki któremu nie wyrzekacie się waszych marzeń i utrzymujecie je na czele waszej świadomości, kiedy idziecie przez labirynt waszych zwykłych, pełnych cierpienia i nudy dni. To jest pasja. Wszyscy mają marzenia, ale tylko niewielu posiada pasję, by doczekać się ich realizacji.

Labirynt wtajemniczonego i wybrzeże spokoju

To piękne wybrzeże spokoju znajdowało się na końcu najwspanialszego Labiryntu jaki kiedykolwiek zbudowano. On istniał przez wieki w sekretnym i świętym miejscu. Znajdował się pod ziemią i przechodził przez groty całego łańcucha górskiego. To była najtrudniejsza próba, jaką kiedykolwiek stworzono dla wtajemniczonych. Po drodze znajdowały się podziemne rzeki i stawy oraz panowała w nim ciemność czarniejsza od nocy. By przeżyć tę próbę, uczestnicy musieli zachować absolutny spokój i być wolni od paniki, emocji, klaustrofobii, strachu przed ciemnością, strachu przed wodą, strachu przed nieznanym, strachu przed upadkiem i strachu przed śmiercią. Przeżywali tylko ci, którzy byli niesłychanie odważni i zaplanowali aż do końca przebieg tej wspaniałej próby.

Po przejściu przez wnętrzności łańcucha górskiego i po przekroczeniu podwodnych rzek, które czasami były bardzo wartkie, niebiezpieczne i sięgały prawie do sufitu groty, zostawiając tylko parę centymetrów na złapanie oddechu, uczestnicy docierali do końca całkowicie wyczerpani. Musieli wiedzieć, kiedy się wynurzyć, by złapać oddech, a kiedy nie. Nic nie przygotowywało ich na długie upadki z wodospadu w ciemności jaskini. Tych, którzy przeżyli, podziemny strumień wynosił na brzeg pokryty pięknym piaskiem. Wypływali na skraju spokojnego, ogromnego jeziora, które ten strumień karmił i leżeli tam bez ruchu w dalszym ciągu pogrążeni w transie, pogrążeni w śródmózgowiu*, w dalszym ciągu skupieni na swoim marzeniu, pomimo faktu, że najtrudniejsza próba, jakiej mogliby zostać poddani, już dobiegła końca. Ich wyczerpane ciała leżały całkowicie oddane białemu piaskowi i delikatnym falom, obmywającym ich stopy. To było słodkie. Można by powiedzieć, że natura pieściła pocałunkami ich stopy, nogi, kolana i biodra. Woda podpływała do ich twarzy i mieszała się ze łzami. Szlochali, mając całkowite zaufanie do siebie, ponieważ przeszli zwycięsko przez tę próbę. Natura pieściła ich i kochała.

To było magiczne miejsce. Często pokrywał je całun mgły, bo ogromna chmura, która lubiła spać na szczycie pobliskiej góry, kiedy czuła się szczególnie ospała, z lenistwa spływała na jezioro. Odważyłbym się powiedzieć, że to była ta sama chmura, która istniała tam dwadzieścia tysięcy lat temu. Ona widniała na dalekim horyzoncie. Nigdzie nie odpłynęła, ponieważ lubiła to miejsce. Woda w jeziorze odbijała tę chmurę, a chmura odbijała jezioro i stawały się jednym. Wyglądało to tak, jakby jezioro nie miało końca i samo w sobie było sklepieniem nieba. Kiedy wtajemniczeni leżeli tak, nie ruszając się, z piaskiem gromadzącym się na rzęsach i solą wysychającą na twarzy, w pewnym momencie stawali się świadomi pięknej mgiełki, poruszającej się razem z przypływającymi i odpływającymi, słodko szemrzącymi

falami. Ta piękna mgła zbliżyła się do nich i oni zaczęli ją wdychać i wydychać. To było odmłodzenie, spokojny moment, którym wtajemniczeni mogli się cieszyć tak długo, jak zechcieli.

To wybrzeże jest tam do dzisiaj i opiekuje się nim wielka, leniwa chmura, która nigdy go nie porzuciła. Wspaniały Labirynt w dalszym ciągu istnieje. W ciągu całego wieku zabrano tam tylko kilka osób i niewiele dotarło do jego końca. To jest historia wspaniałych ludzi i ich ostatecznej próby.

Najwspanialszym nauczycielem, jakiego miałem w moim życiu, była przyroda. Kiedy przez siedem lat mogłem jedynie siedzieć i przyglądać się przepływającym dniom i nocom oraz obserwować charakterystyczne dla nich życie, stałem się bardzo uważnym uczniem natury. Zrozumiałem, że przyroda jest Nieznanym Bogiem* mojego narodu i w niej w końcu Go znalazłem. Nieznany Bóg nie był jakąś istotą, lecz całym życiem.

Naturalny porządek tej rzeczywistości zawsze był taki sam. Kiedy pory roku ulegają zmianie i ciepłe powietrze walczy z zimnym o przewagę, wszystko funkcjonuje tak samo dzisiaj jak 35000 lat temu. Zimowa drzemka jest kolebką snów, które nabierają formy z ciepłym powiewem wiosny. Kwiaty, które widzicie, pączki i otaczająca was zieloność, wszystko to miało swój początek w marzeniu tych roślin wyśnionym podczas zimowych miesięcy. Kiedy staniecie się uważnymi obserwatorami przyrody, zrozumiecie wspanialszą kosmologię, zrozumiecie lepiej niż byliście sobie w stanie wyobrazić prawa rządzące rozwojem wszystkiego wokół was. Zrozumiecie też procesy, przez które sami przechodzicie, ponieważ wszystko na tej płaszczyźnie istnienia podlega tym samym naturalnym prawom.

Wszystko wokół was ma swój początek w ziarnie. Bez względu na to, czy to jest ziarenko gorczycy, czy spajająca się w procesie tworzenia istoty ludzkiej sperma i jajo, nasiono jest rządzone przez prawa, którym musi się poddać, by móc się rozwinąć. Ono wygląda zupełnie inaczej niż zawarty w nim potencjał. Któż mógłby przewidzieć, czym staną się nasiona gorczycy czy selera, które są takie małe, że trudno je zobaczyć? Musielibyście posiadać zdolność jasnowidzenia, by to naprawdę wiedzieć, ponieważ wasz „małpi umysł"* nie jest w stanie tego zobaczyć. Nasienie gorczycy wyglą-

da bardzo podobnie do ziarna piasku. Wasz „małpi umysł" natychmiast doszedłby do wniosku, że to jest coś pochodzące z ziemi albo plaży, co tylko demonstruje jak niewiele on wie. Nasienie reprezentuje coś znacznie bardziej niezwykłego - jest ogniwem w łańcuchu nieustannie odnawiającego się życia.

Jeżeli kiedykolwiek obserwowaliście nasiona, zwróciliście uwagę na to, że nic się z nimi nie dzieje, dopóki leżą w torebkach na stołach, podłogach, szafkach i biurkach. One mogą tak leżeć i wyglądać tak samo przez lata. Z mojego punktu widzenia to przypomina ludzkie myśli i marzenia. Możecie mieć najwspanialsze myśli na świecie, ale one są bezużyteczne, jeżeli nie „zakiełkują". Kiedy włożycie nasiono do ziemi - a w przypadku nasienia gorczycy wystarczy położyć je na ziemi i przykryć kamieniem -ono natychmiast się „włączy". Jaki jest kluczowy element, który to powoduje? Ciemność. Czyż to nie jest wspaniałe? Okazuje się, że najbardziej potępiane przeciwieństwo światła jest jego dawcą.

Jeżeli umieścicie jakiekolwiek nasienie pod kamieniem, rozkładającym się pniem czy waszą starą, cuchnącą tenisówka i zajrzycie tam po ośmiu godzinach albo następnego dnia, zauważycie, że ono jest troszeczkę większe. Jeżeli zajrzycie tam następnej nocy albo następnego ranka będzie jeszcze większe. Jeżeli zajrzycie tam za trzy dni, zobaczycie wyrastające z niego małe „nogi". Reszta jest historią.

Metamorfoza nasienia jest spowodowana określonym marzeniem -określonym marzeniem -i to marzenie niesie ze sobą kontynuację siebie samego. Innymi słowy, to nasienie zawiera w sobie nie tylko marzenie o rozkwitaniu, ale też marzenie o nieśmiertelności. Wewnątrz znajduje się nie tylko jeden kwiat, ale całe ich generacje. Cóż zatem powinniście zrobić? Powinniście postąpić w zgodzie z prawem i złożyć to nasienie w ciemnym miejscu - w ziemi. Ziemia zawiera mikroorganizmy i żywność, które pomogą się wyłonić pierwszemu kiełkowi. To jest bardzo ważne. Te maleńkie molekuły są potrzebne zawiązkowi, by włączyć

„silnik", który pozwoli mu jeszcze bardziej rozwinąć swoje jestestwo. Kiedy tak leży w ciemności, buduje sieć „neuronową" korzeni, która stanie się jego fundamentem. W momencie, kiedy ta sieć jest wystarczająco rozwinięta, odpowiednie istoty „zatrudnione" i zorganizowana wewnętrzna „hala produkcyjna", kiełek przebije się na powierzchnię, ponieważ następnym kluczowym elementem jest delikatne ciepło. Jego źródłem mogą być promienie słoneczne, które penetrując otaczające Ziemię „łono", wywołują tarcie i z tego powodu tworzą ciepło, albo może ono pochodzić z pola magnetycznego samej Ziemi. Tarcie magnetyczne produkuje ciepło. Kiedy sieć korzeni jest gotowa, brakuje jedynie delikatnego ciepła, pochodzącego od Słońca i jego promieni, które uległy amplifikacji, przechodząc przez osłonę otaczającą ziemię - jej pole elektromagnetyczne. Kiełek przebija się przez powierzchnię i wszystko, co jest mu wtedy potrzebne, to ciepło i woda - nic więcej. Z tego maleńkiego, nieważnego nasienia wyłoni się najpierw wspaniała, duża roślina, która następnie da owoce. Czy kiedykolwiek zastanowiliście się, skąd się to wszystko bierze? Ja tak.

Mój nocny ptak mieszkał w pięknym, kwitnącym krzewie, który kiedy nie kwitł, przekształcał się w pokrytą kolcami, brzydką, wyglądającą jak sieć plątaninę badyli. Nocny ptak lubił ten krzak, ponieważ chronił go od napastników. On nawet chronił mnie. Ten brzydki, wyglądający jak sieć busz z kolcami, posiadał cudowne, szkarłatne kwiaty o niezwykłym zapachu, który moglibyście porównać do połączonych subtelnych zapachów hibiskusa i jaśminu. Nie miałem nic innego do roboty niż tylko patrzeć na jego piękne przedstawienie. Była mi dana możliwość obserwowania, jak ten szary, pokryty korą krzak tworzył szkarłatny kwiat o pięknym zapachu. Czyż to nie jest cud? Miałem dużo czasu, by się temu przyjrzeć, ponieważ każdego roku ten krzew się rozrastał i zabierał trochę mojego miejsca. Kochałem go. On rósł przy mnie, wokół mnie i był wspaniałym nauczycielem, ponieważ dzięki niemu zacząłem się zastanawiać nad naturalną metamorfozą hormonalnego ciała. Otwierając się, kwiat

nie tylko się rozwija, ale też ponownie siebie tworzy i regeneruje w formie nasienia i pyłku, by jego nasienie trafiło do rąk kogoś innego i ten ktoś też mógł zastanowić się nad kiełkowaniem. Nasienie zawiera w sobie nieśmiertelność. Możemy zatem analogicznie uznać, że w okresie zimy ziarno śpi i odpoczywa. Nie rośnie. Kiedy znajduje się w zimnej ziemi, śni. Tak naprawdę jest. Nasienie gorczycy jest świadome i marzy. Kiedy wszystkie warunki się spełnią, to marzenie się zrealizuje.

Stwierdzenie „Jestem pełna(y) witalnej energii" jest nasieniem. Współcześni ludzie znają te słowa i mogą je przetłumaczyć na różne języki. One są znane od bardzo dawna. Kiedy je połączycie w sensowne zdanie w czasie teraźniejszym - „Jestem energią życiową" - te słowa staną się ogromnym potencjałem. Jak moglibyśmy wypełnić brzydki, szary, poplątany busz, którym jesteście, energią witalną, która pozwoliłaby wam stworzyć szkarłatny kwiat? Najpierw musicie wprowadzić do waszego mózgu nasienie Ono może zakiełkować jedynie wtedy, kiedy ludzki mózg znajduje się w ciemności. W ciągu dnia ludzki mózg jest „oświetlony" i funkcjonuje na neuroprzekaźniku - seratoninie. Natomiast w nocy się wyłącza i funkcjonuje na neuroprzekaźniku - melatoninie. Tak jak ziemia aktywuje nasienie, by zaczęło produkować sieć neuronową korzeni, melatonina kreuje urodzajne środowisko ciemności, by to, co mówicie, rozwinęło swoją podstawę i nabrało sensu. Wasze nasienie musi rozwinąć kompletną sieć neuronową. Moglibyście powiedzieć: »Ależ te wszystkie słowa już istnieją w moim mózgu, tak że mam połączenia nerwowe do „ja", „jestem", „twórcza(y)", „witalna(y)" itd.«. To prawda. W przeciwnym wypadku nie znalibyście tych słów, ani nie wiedzielibyście, co one znaczą. Kiedy połączymy te wszystkie słowa, stworzymy aktywną sieć - prawdziwy system korzeni. Tak właśnie naśladujemy przyrodę.

Kiedy na was patrzę, zdanie „Jestem witalną energią", jak na razie nie ma sieci „korzeni" w waszym ciele. Gdyby tak było, w tej chwili wypełniałaby was energia życiowa, ponieważ ta sieć zapaliłaby się

w waszym mózgu. Gdyby system korzeni tego „nasienia" już istniał, nie bylibyście zmęczeni i jaśnielibyście za każdym razem, kiedy mówię „energia życiowa", a tak nie jest. Musicie zasadzić nasienie w ciemności, by rozwinęło swój system korzeni.

Melatonina i seratonina są produkowane głównie w mózgu przez szóstą pieczęć - gruczoł przysadki mózgowej. Ten gruczoł jest połączony bezpośrednio z okiem. Innymi słowy, te same komórki, które znajdują się w przysadce, znajdują się też w oku. Wielu ludzi uważa, że przysadka jest trzecim okiem, patrzącym za pośrednictwem waszych oczu. Jest w tym trochę prawdy. Ona mierzy ilość światła, by w momencie, kiedy oczy są zamknięte i nie dociera do nich światło, przekształcić seratoninę w melatoninę. Melatonina uspokoi was i wyciszy. Ona jest prekursorem hormonu szyszynki - pinoliny - która wprowadza głęboki sen. Kiedy melatonina was uspokoi, to pozwoli wam zagłębić się w półśnie, w którym możecie doświadczyć barwnych słów. By jakiekolwiek „nasienie" zapuściło korzenie w waszym mózgu, potrzebna jest ciemność. To imituje wkładanie nasienia do ziemi. Kiedy, będąc obecni i skoncentrowani, mówicie: „Jestem pełna(y) życiowej energii", obraz, który temu towarzyszy, jest przekształcaniem się nasienia w kwiat.

Najważniejsze jest to, żebyście sumiennie i poprawnie powtarzali waszą „Listę" wcześnie rano i późnym wieczorem - „To jest właśnie to, co chcę urzeczywistnić w moim życiu. To jest moja mapa do oświecenia i długiego życia". Jeżeli będziecie ją wypowiadać we właściwy sposób i traktować jak coś bardzo wartościowego, ona rozwinie system korzeni - nową linię życia. Innymi słowy, ciało wypełni się energią życiową, ponieważ istnieje nowa sieć neuronowa, która „zakwitła". Jeżeli tej „Listy" nie zastosujecie, wtedy to nasienie nie zakiełkuje przez setki lat. Nie wsadziliście go do urodzajnej ziemi i nie ogrzaliście delikatnie, by pomóc mu przepchnąć się na powierzchnię. Nie zbierzecie plonów, ponieważ nie rozwinęliście systemu korzeni. Wy sami nie zastosowaliście prawa przyrody. Nie

jesteście mądrzejsi od natury. Skąd to wiem? Ponieważ drzewa rosnące na zewnątrz, istniały przed narodzinami wielu z was i będą w dalszym ciągu rosły, kiedy najmłodsi z was umrą. Zatem, kto jest mądrzejszy - wy czy drzewo? Drzewo, ponieważ jedyne, co ono wie, to jak żyć i jeżeli zacznie-cie je obserwować, nauczy was wielu wspaniałych rzeczy.

Nie ma znaczenia, że jesteście chorzy, kulawi, powolni czy ordynarni. Nie ma znaczenia, że jesteście inwalidami. Nie ma znaczenia, że uważacie siebie za idiotów. Możecie to zmienić, wprowadzając właściwe „nasienie" do waszego mózgu i doprowadzając chemicznie* i świadomie, by ono zakwi-tło. Jeżeli jesteście zmęczeni waszą chorobą, zmieńcie to. Jeżeli jesteście zmęczeni waszą powolnością, zmieńcie to. Jeżeli doskwiera wam starość, zmieńcie to. Zasadźcie „nasienie" i pomóżcie mu kwitnąć każdego dnia. Jeżeli wydaje wam się to trudne do osiągnięcia, pomyślcie o moim szarym, pokrytym kolcami i przypominającym poplątaną sieć krzewie, który piękny ptak wybrał za swoją siedzibę i mieszkał tam przez pokolenia. Zastanówcie się, jak coś tak brzydkiego mogło stworzyć przepiękny kwiat. Pomyślcie o tym.

Ze względu na to, że ciało jest torbą wypełnioną środkami chemicz-nymi, jeżeli w jakikolwiek sposób chcecie je zmienić, powinniście dopro-wadzić w nim do zmiany chemicznej. Ta roślina, ten krzak tak samo jak ja, był torbą pełną środków chemicznych. Program w nasieniu stanowił jedyną różnicę między nim a mną - jedyną różnicę. Ta roślina i ja byliśmy bardzo sobie bliscy, ponieważ posiadaliśmy tę samą częstotliwość i nasza baza chemiczna była bardzo podobna. Różnica leżała w moim drzewie genelogicznym - moim DNA. Ono było częściowo inaczej zaprogramo-wane. Mój program pozytywnych i negatywnych biegunów tworzył inne molekularne środki chemiczne niż program krzewu, ale niektóre z nich w ogóle się nie różniły. Interesujące, prawda?

Chcę, żebyście zrozumieli jedno - szkarłatny kwiat wyłonił się z tego drewnianego, poplątanego „bałaganu" dzięki stanowi chemicznemu

owego krzewu, który już w sobie zawierał środki pozwalające mu stworzyć czerwień oraz aksamitną strukturę z białymi ustami, żółtym pręcikiem i odurzającym zapachem. Mówię wam, kiedy ten krzew kwitnął, a ptak śpiewał, ogarniała mnie błogość. Byłem zniewolony przez najpiękniejszą muzykę, jaką kiedykolwiek słyszałem - z wyjątkiem melodii granych przez flecistę mojej armii - i najbardziej oszałamiający zapach, którego nawet sprytne kobiety nie mogły powielić.

W jaki sposób zatem ten krzak stworzył kwiat? Zastanawiałem się nad tym i w momencie oświecenia zrozumiałem, że ten krzew, jak i jego kwiat, wypełniały te same substancje chemiczne. Innymi słowy, ten kwiat został stworzony z tych samych substancji, które już istniały w samym krzewie. Co przekształciło je w kwiat o szerokim wachlarzu kolorów, faktury, formy i chemicznego zapachu? Program zawarty w nasieniu. Zrozumiałem, że moja świadomość i świadomość znajdująca się w nasieniu miały to samo źródło. Zdałem sobie sprawę, że świadomość zawarta w nasieniu postanowiła zakwitnąć, ponieważ taki był jej model i przeznaczenie. Ta decyzja podjęta przez świadomą istotę, uaktywniła program zawarty w nasieniu i wysłała sygnały przez system nerwowy, by „rozpuścić" to, co istniało przedtem i stworzyć coś nowego. Eliminacja starego znaczy, że krzew „rozpuszcza" chemiczną strukurę swojego własnego ciała i przekształca ją w kwiat - jego teksturę, kolor i zapach. Dokonuje tego świadomość. Pomyślcie o tym. Kwiat pojawił się z kory, a kora z nasienia - każde powstało dzięki świadomości.

Chciałbym, żebyście sobie uświadomili, moi kochani ludzie, że ciało nie *jest* „ostatecznym wyrokiem", w takim sensie, że nie jesteście bezsilni wobec śmierci i zegara biologicznego. Nie znajdujecie *siq* w destrukcyjnej mocy waszego emocjonalnego instynktu, wynikającego z akceptacji genetyki waszych rodziców. Stres wywoła nowotwór w waszym ciele. Tak to zaprogramowano. Nie jesteście bezsilni i wiedza pozwoli wam to zmienić. Wasza „Lista" zawiera nieprzeciętne „nasiona". Możecie nawet zasadzić

„nasienie", które odwróci przepływ czasu i przywróci wam wieczną młodość i przedłużenie waszego śmiertelnego stanu, co znaczy, że możecie żyć dwieście pięćdziesiąt lat. Czyż to nie jest niezwykłe stwierdzenie? Mówię wam, istnieją mistrzowie, którzy urodzili się 35000 lat temu i nigdy nie umarli. Ten cud jest równy cudowi pojawienia się szkarłatnego kwiatu na korze brzydkiego krzewu. To jest ten sam cud.

Sami możecie tego doświadczyć. Kiedy „system korzeni" jest dobrze rozwinięty w mózgu, sieć neuronowa uaktywni się sama z siebie. W najmniej oczekiwanym momencie jedno ze zdań na waszej „Liście" pojawi się w waszym umyśle w formie zwyczajnej myśl i uradujecie się, ponieważ kiedy to nastąpi spontanicznie będzie znaczyło, że nasienie zapuściło korzenie. Nieśmiertelne ciało uformuje się w tym samym systemie elektrycznym, z tych samych środków chemicznych i tego samego DNA, które zawierało wasze śmiertelne ciało. Nigdy nie jest za późno. Nie ma znaczenia, że macie dziewięćdziesiąt dziewięć lat. Posiadacie moc, by przywrócić wasze ciało do stanu, kiedy mieliście dziesięć. Wszystko, co musicie zrobić, to zasiać nasienie oraz zapewnić, by znajdowało się w ciemności i było delikatnie „ogrzewane", żeby mogło zakwitnąć. Takie ciepło pojawia się z waszym śmiechem.

Kiedy zdanie z waszej listy pojawi się nagle jako zwyczajna myśl i to zauważycie, wypełni was radość jestestwa, która jest pełną miłości akceptacją tego, co „zasialiście" w okresie zimy, by „zakwitło" wiosną. Każdy z was może przywrócić ciału taki wiek, jaki chcielibyście mieć. Każdy z was, używając kodu genetycznego, może odzyskać włosy. Każdy z was. Każdy z was może zregenerować wzrok, słuch, stworzyć nowe serce, nowe organy wewnętrzne i nowe członki ciała, ponieważ one wszystkie powstały dzięki środkom chemicznym. Wyglądacie źle, ponieważ jesteście wynikiem waszego myślenia. Popatrzcie na siebie. Wasze ciało mówi, kim jesteście i jak myślicie. Nie jest potrzebny mistyk, żeby to zobaczyć. To jest oczywiste.

Kocham odważnych mężczyzn i prawe kobiety. Odważny mężczyzna to taki, który posiada wolę tak silną, że jest potężniejsza od tysiąca mieczy. Bez względu na to, jak zacięta jest bitwa, nigdy się nie podda ani wy go nie pokonacie. On też nigdy nie wyrzeknie się swoich przekonań. Kocham takiego samowolnego, pełnego werwy mężczyznę, którego esencją jest wspaniałość. Prawa kobieta to taka, która używa swojej wiedzy szlachetnie i stosuje ją z wigorem każdego dnia. Nieważne, że spiżarnia jest pusta, w jej umyśle jest pełna. Tak właśnie myślą prawe kobiety i dlatego są odpowiedzialne za rodzinę, ognisko domowe i dzieci, ponieważ nie pozwolą, by cokolwiek stało się tym, którymi się opiekują. Tak, a nie inaczej postępuje prawa kobieta. Prawość i odwaga są wrodzonymi cechami obu płci, ale w obecnych czasach osoba, która je posiada, jest naprawdę niezwykła, ponieważ z powodu technologii staliście się leniwi i obrośnięci w tłuszcz. Dostatek spowodował, że przestaliście przejmować się ogniskiem domowym i tymi, którzy znajdują się pod waszą opieką. Trudno jest znaleźć odważnego mężczyznę, ponieważ współcześni mężczyźni są osadzeni w niższych pieczęciach* i rzadko kiedy wypełnia ich energia samodeterminacji. By nasiona mogły wydać kwiaty, potrzebne jest pragnienie i werwa tego, kto je zasieje, kto będzie opiekował się rosnącymi roślinami, uprawiał ziemię i codziennie wyrywał chwasty, by ogród przyniósł plon. Nie ma znaczenia, co robią inni. Nie ma znaczenia, że cała Ziemia jest ogołocona. Ta istota będzie miała ogród. To znaczy, że ten, kto opiekuje się kwiatami Boga, widzi siebie jako cały ogród i będzie się nim zajmował każdego dnia, aż do zbiorów. Prawa kobieta, dzięki odpowiedzialności i miłości, które w sobie nosi, dopilnuje, by nasiona zostały zasiane i przyniosły owoce.

Jeżeli zastosujecie to, czego uczę, wtedy zobaczymy 90-latków powracających do młodości, chorych ludzi odnawiających organy wewnętrzne, ślepców widzących wymiary tylko dlatego, że opiekowali się swoim „ogrodem". Kocham tę ideę. Przekształcenie się w wiatr było jeszcze bardziej

nieprzeciętne. Czyż nie wydaje wam się, że po siedmiu latach wiedziałem, że mogłem dokonać czegokolwiek? Uświadomiłem sobie, że jedyne, co musiałem zrobić, to zmienić stan mojego umysłu i moje ciało dostosowywało się do tego z pasją. Jak wam się wydaje, co jest potrzebne, żebyście stali się wiatrem? Ten sam proces.

Najtrudniejsza do pokonania przeszkoda - sumienie pełne poczucia winy

Jeżeli wasze sumienie jest nieczyste i pełne poczucia winy, będzie wam bardzo trudno urzeczywistnić cokolwiek w królestwie niebieskim. Nieczyste sumienie zazwyczaj znaczy, że zrobiliście komuś coś niewybaczalnego i to was dręczy. Pozbawiliście kogoś godności, kimś manipulowaliście, kogoś zdradziliście, oczerniliście albo wykorzystaliście. By kogoś wykorzystać, nie musicie użyć miecza, bicza, sztyletu, siekiery, szabli, armaty czy bomby atomowej. Wykorzystywanie może przybrać bardzo wyszukaną formę, by osiągnąć cel ranienia innych.

Ciężkie sumienie uniemożliwi wam Wspaniałą Pracę i stanie się dla was największą przeszkodą. Kiedy dokucza wam sumienie, to znaczy, że dusza jest zaalarmowana waszym postępowaniem, ponieważ zeszliście z wyznaczonej drogi. Ból w klatce piersiowej, gdzie znajduje się wasza dusza, jest znakiem tego, że ona wysyła wiadomości do móżdżku - podświadomości. One zaczną się pojawiać w waszych snach, ponieważ właśnie podczas snu podświadomość leczy ciało, ale także może leczyć duszę. Dusza próbuje was poinformować w snach i omenach gdzie zbłądziliście. Ludzie nie mogą spać, z powodu dręczących ich majaków. W ciągu dnia zagłuszają i ukrywają, prześladujące ich wyrzuty sumienia. Nazywają je brakiem pewności siebie, brakiem wartości własnej. Taka jest interpretacja waszej kory mózgowej. Z tego powodu czujecie, że nie zasługujecie na to, by uczestniczyć we Wspaniałej Pracy. Poczucie braku wartości własnej jest zatem intelektualnym systemem ostrzegawczym waszej duszy, która

przypomina wam, że kogoś zdradziliście, skrzywdziliście czy pozbawiliście godności. Usprawiedliwiacie siebie pośrednio w waszym świadomym umyśle - nigdy bezpośrednio. To wyraża się w niepewności, w poczuciu braku wartości i następnie uniemożliwia wam koncentrację. Wasza koncentracja tak naprawdę nigdy nie osiąga analogicznego stanu, ponieważ uważacie, że na to nie zasługujecie.

Chciałbym, żebyście coś zrozumieli - Bóg jest miłością. Bóg jest dawcą, a nie biorcą. Jeżeli pozbawiacie kogoś godności i szacunku, nie postępujecie jak Bóg. Jeżeli niszczycie równowagę wewnętrzną, produktywność, piękno, dobroć i integralność jakieś jednostki, nie postępujecie jak Bóg, lecz jak niegodziwe istoty. Wasza niegodziwość uniemożliwia urzeczywistnienie królestwa niebieskiego i staje się kluczową przyczyną długiej depresji. Taka osoba, gdzieś na drodze życia, wyrządziła krzywdę komuś innemu, zataiła to i dlatego straciła poczucie wartości samej siebie. Z tego powodu czuje, że nie zasługuje na radość i szczęście. Duma nie pozwala jej wyspowiadać się z tego, co zrobiła. Duma jest niesłychanie potężną „kreaturą", która uniemożliwi wam kontakt z królestwem niebieskim. Ona nie pozwoli wam na urzeczywistnienie cudownego, boskiego dobrobytu. Ona odbierze wam możliwość doświadczenia długiego, owocnego życia i spowoduje, że zestarzejecie się wcześniej niż powinniście.

Powinniście zrozumieć, że kiedy zachowujecie się jak Bóg, jesteście dawcami. Dajecie. Dawanie nie znaczy, że jesteście głupcami. Dawanie znaczy, że pozwalacie innym być tym, kim są, niosąc ze sobą zrozumienie, dając wszystkim nadzieję, ponieważ wam samym jest to potrzebne. Kiedy dajecie w takiej formie, postępujecie jak Bóg, ponieważ dajecie innym to, o co wasza dusza prosi dla was samych. Wtedy jesteście prawymi istotami, co znaczy, że używacie ludzkiej świadomości w prawy sposób. Kiedy idziecie spać, nie prześladują was koszmary. Nie boicie się nocy ani nadchodzącego dnia. Śpicie spokojnie, wiedząc, że nie skrzywdziliście żadnej istoty, że nikogo nie pozbawiliście godności, nie utrudniliście komuś

życia ani nie staliście się przeszkodą na czyjejś drodze. Na czymkolwiek się skoncentrujecie, będziecie mogli powiedzieć, że wasz umysł jest jasny i z łatwością wejdziecie w stan analogicznej koncentracji, ponieważ na to zasługujecie. Kto wam powie, że tak jest? Wy sami - najważniejszy „sędzia", przed którymi nie ma ucieczki.

Jakie straszne były wasze przewinienia, jeżeli nie pozwalają się wam cieszyć owocami królestwa waszego Ojca? Cóż takiego zrobiliście, że stało się powodem, dla którego nie szanujecie i pozbawiacie godności wasze własne życie? Czy zemsta jest słodsza od nieśmiertelności? Czy bycie sprytnym i manipulującym jest słodsze niż uzdrowienie oraz wspaniały i czysty umysł? Czy to jest ważniejsze? Wygląda na to, że tak. Mówię wam, moi ukochani ludzie, że nie istnieje na ziemi mężczyzna czy kobieta, bez względu na to kim są, którzy byliby warci poświęcenia dla nich waszej godności, honoru i mocy. To znaczy, że nikt nie jest warty waszego potępienia, nikt nie jest warty pokusy manipulacji, nikt nie jest warty waszego fałszywego świadectwa i nikt nie powinien być na tyle ważny, żebyście mieli potrzebę ich upokorzyć, wystawiając na niebezpieczeństwo wasze własne życie i waszą dobrą fortunę. Kiedy to robicie, wasza dusza krzyczy. To jest bolesne. To jest cierpienie, którego nie będziecie mogli wykupić i nawet światowa sława go nie ukoi. Nikt, żaden mężczyna czy kobieta, nie będzie w stanie was od niego uwolnić. Od tego rodzaju bólu nawet śmierć was nie uwolni, ponieważ zabierzecie go ze sobą do Płaszczyzny Błogości*.

Wielu z was czuje, że nie zasługuje na to, na czym się koncentruje. Nie doświadczacie radości, ponieważ uważacie, że nie jesteście jej warci. Problem polega na tym, że macie nieczyste sumienie pełne małych i wielkich grzechów - jakkolwiek chcecie je widzieć - które popełniliście, raniąc czy utrudniając życie innej osobie. Kiedy przestaniecie uczestniczyć w waszych grach i w końcu się im przyjrzycie, poproście waszego Boga, by wam wybaczył i przysłał wam posłańców* przebaczenia. Będziecie

wiedzieli, kiedy spełniliście swój obowiązek, ponieważ doświadczycie niesłychanej lekkości w waszym jestestwie. Wypełni was radość, która sama w sobie będzie najlepszym znakiem, że uwolniliście wasze sumienie od cierpienia i ciężaru. Ona będzie waszym wybawcą. Wtedy odzyskacie boskość.

Zawsze dawajcie, a nie bierzcie. Postępujcie honorowo, a nie nieuczciwie. Bądźcie prawdomówni, a nie sprytni. Po prostu stańcie się równi temu, kim jesteście w głębi waszego jestestwa. Nie jesteście źli. Żadna istota nie została stworzona zła, ponieważ wszystko zostało stworzone z Próżni, która nie jest zła. Zło nie istnieje. W sednie waszego jestestwa znajduje się boskość. Kiedy w prosty sposób wyspowiadacie się sobie i uwolnicie się od ciężaru, który dźwigacie, odkryjecie, że nic nie stoi na przeszkodzie między waszą prawością a owocami waszego Świętego Ducha. One będą do was płynęły bez ograniczeń, ponieważ jesteście tego warci. Niech tak będzie!

Żaden z was nie jest potworną, złą czy niegodziwą istotą, ale tak się czujecie. Pomyślcie o tym. Może kiedy pracujecie nad waszą „Listą", powinniście poprosić usilnie waszego Świętego Ducha, by dał wam jasność umysłu i pozwolił wam zobaczyć, co ciąży wam na duszy. Kiedy o to zapytacie, uzyskacie odpowiedź. Poproście wtedy, by wasz błąd stał się mądrością. Będziecie wiedzieli, kiedy to nastąpi, bo poczujecie się wolni. Tak właśnie uczycie się na drodze życia. To właśnie błędy niosą ze sobą mądrość. Pamiętajcie o tym.

W moim życiu nie piłem żadnych eliksirów, żadnych. Znajdowałem się pod wrażeniem Nieznanego Boga. Na początku uważałem go za wroga, ponieważ stworzył ludzkość. Później stał się moją prawdziwą miłością, dawcą życia - również mojego życia - i całkowicie pochłonął moją uwagę.

Zazwyczaj nasi wrogowie są nam bliżsi niż osoby, którym deklarujemy miłość. Można by powiedzieć, że kochamy naszych nieprzyjaciół bardziej niż istoty nam bliskie, bo poświęcamy im więcej uwagi, ponieważ wymagają większego wysiłku i musimy się z nimi bardziej liczyć niż z osobami, które są nam drogie. Czyż to nie jest logiczne i mądre stwierdzenie? Na początku moim nieprzyjacielem był Bóg. Nieznany Bóg mojej rasy, ta absurdalna istota, która pozwoliła, by ziemia moich rodaków zapadła się, by zniszczono wspaniałość i by zapanowała ludzka niegodziwość. Jeżeli Nieznany Bóg naprawdę kochał prawych ludzi mojego narodu, dlaczego zatem oni i ich niezwykłe zdolności zostały unicestwione w imię technologii? To dotyka was osobiście, kiedy straciliście z tego powodu wszystko, co było wam najdroższe - waszą matkę, która dała wam życie i wasze rodzeństwo, z którym posiadacie wspólne geny.

Jako mały chłopiec nienawidziłem Nieznanego Boga - Pana nieba i ziemi - z całej mojej duszy. Nie ma mocy równej mocy dziecka, ponieważ ona jeszcze nie uległa alteracji. Uwaga dziecka jest wolna od logicznej analizy. Takie właśnie było moje dziedzictwo. To dziedzictwo było błogosławieństwem, ponieważ moim wrogiem i punktem centralnym wszystkiego, co robiłem, był Bóg. On był ważniejszy niż życie towarzyskie, o które tak walczycie w czasach obecnych. Nie miałem życia towarzyskiego.

Nieznany Bóg - jego tajemnicza osoba - wypełniał umysł Ramy[5] przez całe moje życie aż do dnia, w którym opuściłem tę płaszczyznę istnienia. Istota, która na początku była prześladującym mnie koszmarem, później nabrała dla mnie ogromnej wartości.

Kiedy wzniosłem się ponad moje geny i rozwinąłem moją wiedzę, mogłem porównać siebie do szkarłatnego kwiatu na pełnym kolców, nic nie znaczącym krzewie, który był domem pięknego, śpiewającego ptaka. Wieczorami ten ptak oczarowywał mnie swoją pieśnią, w ciągu dnia - tym jak opiekował się swoimi dziećmi. Cieszyłem się towarzystwem mojego brzydkiego, odrażającego krzewu, tej plątaniny badyli, która zaskakiwała mnie odurzającym zapachem i przepiękną pieśnią ptaka. Dopiero wtedy, kiedy ośmieliłem się zaakceptować ich w moim świecie i w moim umyśle, stałem się nimi. Zrozumiałem ich tajemnicę, zrozumiałem ich symbiotyczny związek i uświadomiłem sobie, co wiązało szkarłatny kwiat, krzew, ptaka, melodię i zapach oraz mnie.

Właśnie takie nieważne doświadczenia oczarowały mnie głęboko i całkowicie. One pozwoliły mi uciec z więzienia mojej nienawiści, uprzedzeń i pozwoliły mi znaleźć się w łagodniejszym stanie umysłu, łagodniejszej świadomości. Kiedy to nastąpiło, zrozumiałem kobiety nad rzeką, kiedy podciągały swoje długie spódnice, by wyprać *rzeczy,* tkać cienki len pod wodą, czy wykąpać dzieci. Dopiero wtedy, kiedy stałem się Życiem, byłem w stanie zrozumieć wszystko. Będąc Życiem zrozumiałem Boga, Nieznanego Boga, istotę pozbawioną twarzy, która nagle pojawiała się w milionie iskierek migoczących w szafranowym pyle, w wysokiej nucie śpiewającego ptaka, w głębi kielicha szkarłatnego kwiatu. Tam właśnie w końcu go znalazłem i w trakcie tego odnalazłem siebie.

---

5. Ram - skrót imienia Ramthy.

Nie musiałem zażywać żadnych substancji, by stać się tym, czym się stałem, ponieważ nic nie było mi potrzebne, by zsynchronizować[6] moją uwagę. Ona już była zsynchronizowana. Nie zszedłem z utartej ścieżki, by stać się fanatykiem. Nie opuściłem wybranej przez siebie drogi. Znalazłem radość w rozwoju. Nikt mi nie mówił, co powinieniem robić, ponieważ moim jedynym nauczycielem było życie. Czego to uczy was i być może jest inspiracją dla tych, którzy mają problemy ze skupieniem uwagi i wysilają się, by ją rozwinąć? Być może waszym jedynym wrogiem jesteście wy sami, ale jako ten wróg objawiacie się sobie w setkach lustrzanych odbić waszej rodziny, kochanków, tych których nienawidzicie, tego, co lubicie i czego nie lubicie, waszych porównań, waszej żywności, wina czy nałogów. Jak widzicie, jesteście „rozproszeni". Nieprzyjaciel jest wszędzie, ponieważ sami nim jesteście.

Dynamika waszego życia jest inna od mojego. Nie zostaliście pobłogosławieni życiem, które było piekłem. Nie zostaliście pobłogosławieni życiem w chaosie, kiedy ziemia zapadała się pod waszymi stopami, a wspaniałe miasta uległy ruinie w ciągu jednej nocy. Nie zostaliście pobłogosławieni życiem pełnym głodu w okresie rządów tyranów[7]. Nie przeszliście przez takie piekło. Przeszliście przez inny rodzaj piekła, które ukołysało was do snu, zapewniło wam komfort i wypełniło potrzebą bycia uznanymi. Ludzie szukają sławy, ponieważ potrzebne jest im uznanie innych. Nie ma znaczenia, czy poszukują sławy światowej, czy ograniczają się do rodziny albo sąsiedztwa, to jest znak choroby, strasznej choroby.

Znaleźliście się tutaj, by walczyć z nieprzyjacielem, którym sami jesteście, ponieważ pogrążyliście się w ignorancji. Kiedy powoli sprzeciwicie

---

6. Ramtha odnosi się do synchronizacji głównej świadomości ze świadomością wtórną. Oba terminy są wyjaśnione w „Słowniczku" na końcu książki.

1. W naukach Ramthy przeciwieństwa losu są błogosławieństwem, ponieważ przyczy niają się do naszego rozwoju.

się waszemu wewnętrznemu wrogowi, rozwiniecie zdolność koncentracji waszej uwagi na jednej myśli. Właśnie to chcemy osiągnąć w tej szkole. Pokonanie waszego wroga jest celem waszej podróży. Skoncentrowanie waszej uwagi na cudowności waszego życia nie przychodzi łatwo. Nie jest łatwo odwrócić uwagę od waszej choroby. Nie jest łatwo przekonać was, żebyście przestali bronić waszych ograniczeń. Praca nad tym pochłania bardzo dużo energii. Gdybyście potrafili skoncentrować się na jednej myśli, wszystko wyglądałoby inaczej. Bylibyśmy daleko w drodze.

W moim życiu znalazłem ekstazę w Nieznanym Bogu, ponieważ widziałem go we wszystkim i pod koniec mojego życia się nim stałem. Mogę wam powiedzieć z całą pewnością, że osiągnąłem oświecenie w moim życiu, ponieważ nigdy nie byłem wobec siebie hipokrytą - nigdy,Nigdy nie próbowałem intelektualizować, dlaczego stałem się zdobywcą, mordercą, dlaczego miałem miecz i dlaczego podbijałem. Robiłem to, ponieważ cała moja uwaga była skupiona na nienawiści do życia. To wystarczyło. Nie potrzebowałem psychoanalizy, by odkryć przyczynę mojego postępowania. Znałem mojego wroga, kiedy zaczęła się moja transformacja. Ze względu na to, że nigdy nie stworzyłem o sobie fantazji ani nie wymyśliłem o sobie fałszywych historii, nie musiałem nad nimi pracować. Byłem czysty i po prostu stałem się Bogiem. Nikt mi nie mówił, że nie powinienem tego robić. Nikt mi nie mówił, że to było nieosiągalne ani też nikogo o to nie pytałem. Sądzicie, że powininem zapytać moich generałów, czy było możliwe, bym stał się wiatrem? Nawet jako prosty barbarzyńca rozumiałem, że nie zadaje się pytań o cudach starym, tęgim mężczyznom, ponieważ gdyby znali odpowiedź, nimi by nie byli. To jest bardzo proste. Nigdy nie pytałem. Po prostu byłem.

Chcę żebyście zrozumieli, że każdy z was może przejść transformację. Możecie wrócić do „domu" i wszystko, co się wam przydarzy po drodze, jest rozkwitaniem Boga w ludzkości. Tak właśnie stajecie się Chrystusem. Jesteście waszym własnym zbawicielem. Właśnie ta istota, od której

staracie się uciec, poprowadzi was z powrotem do łona Boga. Jedyną osobą, którą musicie znaleźć i zbawić, jesteście wy sami.

Prawdopodobnie najistotniejsze we wszystkim, co uznaliście za ważne, jest to, żebyście sobie uświadomili, że jesteście waszym własnym wrogiem. Kiedy to zrozumiecie skończą się wasze poszukiwania. Znaleźliście go w sobie. Wytłumaczyłem wam, jak możecie się uwolnić od niedostatku, niepewności i nienawiści. Wytłumaczyłem wam, jak możecie się pozbyć wyrzutów sumienia i niegodziwości, które dźwigacie w waszej duszy. Wyjaśniłem, jak możecie to wszystko pokonać. Wytłumaczyłem wam też, jak możecie pokonać siebie samych - to jest jedyne, na czym powinniście się skoncentrować. Dla wielu z was będzie to ciężka bitwa, ponieważ wasze cierpiętnictwo dobrze wam do tej pory służyło. Taka jest prawda. Wasze przyzwyczajenia bardzo wam się przydały.

Macie zwyczaj przeciwstawiania się innym, mówiąc: „Taka(i) właśnie jestem". Nie próbujcie robić tego ze mną, ponieważ wiem, że to nieprawda. Mówienie tego służyło wam, by zrobić wrażenie, by zachowywać się jak idioci, by kultywować waszą tożsamość. Cierpienie służyło wam, ponieważ cierpiąc, sprawiliście, że inni też cierpieli. Służyła wam także kultywacja nienawiści i uprzedzeń. Jednak z drugiej strony, także służyła wam miłość, przebaczenie, troska i pasja dla Wspaniałej Pracy. Nie musicie już szukać nieprzyjaciela na zewnątrz was. Tam go nie znajdziecie. Wasz wróg jest w was samych, tak samo, jak wasz zbawca jest w was.

Jeżeli zapytacie psychiatry czy parapsychiatry, czy zgadzają się z tym, co mówię, powiedzą wam, że wywołuję niepotrzebny stres w umysłach ludzi, ucząc rzeczy, które są niemożliwe do osiągnięcia. Musicie zrozumieć, że jedyne osoby, które oni analizują, to przeciętni ludzie, którzy niewiele rozumieją. Mistrzom nie jest potrzebna psychoanaliza.

Mam nadzieję, że nie zasypialiście, kiedy was uczyłem. Chciałbym, żeby to, co powiedziałem, pozwoliło wam osiągnąć nowe zrozumienie,

dało wam wolność i niezależność, by zmienić wasze życie i żeby zmiana stała się najważniejszą rzeczą w waszym życiu. Zastosujcie to, czego was uczyłem. To funkcjonuje!

Niech Bóg błogosławi wasze życie.

Niech tak będzie!

Ramtha

Posłowie JZ Knight:
Jak wszystko się zaczęło

Nazywam się JZ Knight i jestem prawowitą właścicielką tego ciała. Ramtha i ja jesteśmy odrębnymi istotami, dwojgiem różnych osób. Chociaż mamy wspólny punkt w rzeczywistości i jest nim zazwyczaj moje ciało, istnieje między nami ogromna różnica. Tylko pozornie mamy taką samą aparycję, w rzeczywistości wyglądamy zupełnie inaczej.

Co mam do powiedzenia? Posłuchajcie. W ciągu całego życia, nawet kiedy byłam małą dziewczynką, słyszałam głosy w mojej głowie i widywałam niezwykłe rzeczy, które dla mnie były normalne. Na szczęście moja rodzina, a właściwie moja matka, która miała bardzo rozwinięte zdolności paranormalne, nigdy nie potępiała mnie za to, co czułam i widziałam. Przeszłam wżyciu przez wiele niezwykłych doświadczeń, ale najważniejszym z nich była moja głęboka miłość do Boga i zrozumienie kim jest. Kiedy zaczęłam chodzić do kościoła, starałam się zrozumieć Boga z punktu widzenia doktryny religijnej. Było to dla mnie bardzo trudne, ponieważ zaprzeczało wszystkiemu, co czułam i wiedziałam. Ramtha istniał w moim życiu odkąd się urodziłam, ale nie wiedziałam kim ani czym on był. Wiedziałam tylko, że istnieje wspaniała istota, która zawsze przy mnie stoi. Kiedy przechodziłam przez różne problemy i cierpienia okresu dojrzewania, Ramtha rozmawiał ze mną i doznałam dzięki niemu niezwykłych przeżyć. Mogłam go słyszeć tak jasno, jak słyszałabym was podczas rozmowy. Pomógł mi zrozumieć wiele rzeczy w moim życiu, a jego porady wybiegały poza to, co było uznane za normalne.

Ramtha pojawił *si^* przede mną dopiero w roku 1977. Nastąpiło to w mojej kuchni pewnego niedzielnego popołudnia. Z moim ówczesnym mężem byliśmy wtedy zainteresowani pieszymi wędrówkami z plecakami i właśnie budowaliśmy piramidy służące do suszenia żywności. W pewnym momencie założyłam jedną z tych absurdalnych piramid na głowę i nagle po drugiej stronie kuchni pojawiła się cudowna, piękna, iskrząca się zjawa, która mierzyła siedem stóp (ok. 214 cm). Trudno się spodziewać, żeby coś takiego wydarzyło się w waszej kuchni o 2:30 po południu. Nikt nigdy nie jest na to przygotowany. Właśnie w takich okolicznościach Ramtha ukazał mi się po raz pierwszy. Powiedziałam do niego - i nie wiem, skąd mi to przyszło do głowy - „Jaki ty jesteś piękny. Kim *jesteśV*

On ma uśmiech słońca i jest niezwykle przystojny. Odpowiedział mi: „Nazywam sią Ramtha, ten, który osiągnął oświecenie, i przyszedłem, aby pomóc ci wydostać się z dołu". Jako prosta kobieta, którą jestem, w pierwszym odruchu popatrzyłam na podłogę, ponieważ pomyślałam, że być może stało się coś złego, może ktoś podłożył bombę. Nie wiedziałam, o co chodzi.

Od tamtego dnia Ramtha stał się stałym składnikiem mojego życia. W ciągu następnego roku wydarzyło się wiele interesujących rzeczy. Dwójka moich małych dzieci również spotkała Ramthę i przeszła przez niezwykłe doświadczenia. Także mój mąż.

Pomimo ogromnej ilości czasu spędzonego na naukach, Ramtha w dalszym ciągu miał trudności z objaśnieniem w sposób dla mnie zrozumiały, kim był. Z tego powodu powiedział: „Przyślę ci posłańca, który przyniesie ci kilka książek. Chcę, żebyś je przeczytała, ponieważ wtedy zrozumiesz, kim jestem". Książki nosiły tytuł „Życie i nauki mistrzów Dalekiego Wschodu" (DeVorss&Co. Publishers, 1964). Przeczytałam je i zaczęło do mnie docierać, że w pewnym sensie Ramtha był jedną z takich istot. Dopiero wtedy uwolniłam się od dręczących mnie wówczas myśli w rodzaju „jesteś diabłem czy Bogiem?".

Zanim w końcu zrozumiałam, kim był Ramtha, spędzałam z całym jego pięknym, siedmiostopowym jestestwem długie godziny w moim saloniku. Wchodził, rozsiadał się wygodnie na mojej kanapie, a następnie rozmawiał ze mną i udzielał mi nauk. W tamtym okresie nie zdawałam sobie sprawy, że już znał wszystkie moje pytania i wiedział, jak na nie odpowiedzieć. Nie byłam tego świadoma.

Od 1977 roku Ramtha, wykazując wielką cierpliwość, pozwolił mi zadawać nie tylko pytania, które kwestionowały jego autentyczność, ale także te, które umożliwiały mi zrozumienie mnie samej jako Boga. Kiedy wpadałam w pułapkę dogmatu i ignorancji, zatrzymywał mnie w ostatnim momencie i pomagał mi z niej wybrnąć, ucząc mnie i trenując. Zawsze mu powtarzałam: „Jesteś niesłychanie cierpliwy. To wspaniałe, że jesteś taki cierpliwy", na co on tylko się uśmiechał i odpowiadał, że ma 35 tysięcy lat i przynajmniej to osiągnął w tak długim czasie. Dopiero dziesięć lat temu zdałam sobie sprawę, ze był taki cierpliwy, ponieważ od dawna wiedział, o co będę pytała. Jak wspaniały nauczyciel, którym jest, dał mi możliwość, abym sama stała się świadoma moich problemów wewnętrznych i następnie rozmawiał ze mną z wielkim taktem, bez wyniosłości, w sposób, który pozwolił mi dojść do moich własnych wniosków.

Kanałowanie* Ramthy od 1979 roku było i jest głębokim doświadczeniem - poczynając od ubioru. Ramtha mierzy siedem stóp i ubiera się w dwie szaty. Chociaż to zawsze te same szaty, one naprawdę są bardzo piękne i nigdy nie można się nimi znudzić. Zewnętrzna ma wspaniały, szkarłatny kolor, a pod nią znajduje się druga, długa, biała jak śnieg, sięgająca miejsca, gdzie, jak sobie wyobrażam, znajdują się jego stopy. Zapewniam was, że przyjrzałam się materiałowi, z którego są zrobione. Tak naprawdę to nie jest tkanina, ale raczej rodzaj światła i chociaż wydaje się, że jest ono przeźroczyste, odnosi się wrażenie, że szaty Ramthy są realne. Jego skóra ma kolor cynamonu - nie mogę jej lepiej opisać - nie jest ani brązowa, ani biała, ani czerwona, wygląda raczej jak mieszanka tych

wszystkich kolorów. Ramtha ma głębokie, czarne oczy, które kiedy patrzą na was, widzą wasze wnętrze i jesteście tego świadomi. Jego brwi znajdują się wysoko na czole i wyglądają jak skrzydła ptaka. Posiada bardzo wydatną szczękę, piękne usta i kiedy się uśmiecha, czujecie, że jesteście w niebie. Jego ręce są wąskie, o długich palcach. Ramtha gestykuluje nimi w piękny i zrozumiały sposób, kiedy stara się wyrazić swoje myśli.

Spróbujcie sobie wyobrazić, jak się czułam, kiedy Ramtha uczył mnie, jak opuszczać ciało, dosłownie wyciągając mnie z niego, wrzucając mnie do tunelu, w którym docierałam do ściany światła, odbijałam się od niej i wracałam, aby sobie uświadomić, że moje dzieci właśnie przyszły ze szkoły, a w mojej pamięci dopiero co umyłam naczynia po śniadaniu. Dostosowanie się do tych „luk" w czasie rzeczywistym było bardzo trudne, a ponadto nie rozumiałam, co robiłam i gdzie byłam. Spędziliśmy wiele sesji ćwicząc.

Wyobraźcie sobie, że ktoś podchodzi do was, wyciąga was z waszego ciała, podnosi aż do sufitu i pyta, co widzicie z tej perspektywy. Następnie wrzuca was do tunelu, który najlepiej mogłabym opisać jako „czarną dziurę" - do następnego wymiaru. Lecicie przez ten tunel, aż docieracie do ściany światła, a potem cierpicie na zanik pamięci. Musicie wiedzeć, że Ramtha robił to ze mną o 10.00 rano, a kiedy wracałam była 4.30 po południu. Miałam poważne problemy z przyzwyczajeniem się do czasu, który traciłam tutaj. Z tego powodu spędziliśmy dużo czasu na ćwiczeniach, jak to robić. Czasami moje doświadczenia były zabawne i swawolne, a niekiedy absolutnie przerażające.

Wszystkie te nauki przygotowywały mnie do czegoś, na co wyraziłam zgodę przed moją obecną inkarnacją. Moim przeznaczeniem nie było znalezienie męża, urodzenie dzieci i odniesienie sukcesu w życiu. Moim przeznaczeniem było wzniesienie się ponad przeciwieństwa i pozwolenie, aby nastąpiło coś, co zostało zaplanowane wcześniej. To, co na mnie czekało, zawierało w sobie nadzwyczajną świadomość, którą był Ramtha.

Moje próby ubrania Ramthy zakrawały na żart. Nie wiedziałam, co robić. Pierwszy raz, kiedy go kanałowałam, ubrałam się w spódnicę i założyłam szpilki, jakbym wybierała się do kościoła. Jeżeli studiowaliście z nim przez pewien czas, możecie sobie wyobrazić, jak wyglądał Ramtha ubrany w damski kostium i buty na wysokim obcasie, których nigdy w swoim życiu nie używał.

Chciałabym, żebyście zrozumieli, że napotykam na ogromne problemy w rozmowach z ludźmi, kiedy staram się ich przekonać, że ten kogo poznali, był Ramthą, że poznali jego umysł, że poznali jego miłość, że poznali jego moc. jest mi naprawdę trudno pomóc innym w zrozumieniu, że ja nim nie jestem, chociaż bardzo nad tym pracuję, że jesteśmy dwiema odrębnymi istotami i kiedy rozmawiacie ze mną w tym ciele, rozmawiacie ze mną, nie z nim. Być może kiedyś otworzy się przede mną możliwość, żeby wszystkich o tym przekonać. W ciągu ostatniej dekady miałam poważne problemy ze środkami masowego przekazu, ponieważ ludzie nie byli w stanie zrozumieć, jak to jest, że człowiek może posiadać boski umysł i zarazem być od niego odseparowany.

Chciałabym także, żebyście wiedzieli, że chociaż widzicie tutaj Ramthę w moim ciele, to jest moje ciało. On wcale tak nie wygląda. Jednak jego wygląd w tym ciele nie pomniejsza tego kim i czym jest. Powinniście też zrozumieć, że kiedy będziemy rozmawiać ponownie i zaczniecie mnie pytać o coś, co Ramtha powiedział, najprawdopodobniej nie będę miała zielonego pojęcia o czym mówicie, ponieważ kiedy za kilka minut opuszczę moje ciało, przeniosę się do całkowicie innego czasu, całkowicie innego miejsca, którego później nie będę pamiętała. Bez względu na ilość czasu, który Ramtha dzisiaj z wami spędzi, dla mnie to będzie pięć minut albo trzy minuty i kiedy wrócę do mojego ciała, okaże się, że minął cały dzień, a ja w nim nie uczestniczyłam. Nie słyszałam tego, co wam powiedział i nie wiem, co tutaj zrobił. Kiedy wracam, jestem bardzo zmęczona fizycznie i czasami sprawia mi trudność wejście po schodach na górę,

żeby się przebrać i przystosować do zwykłych sytuacji, które przynosi dzień czy też to, co z niego jeszcze zostało.

Powinniście też, jako początkujący studenci, zrozumieć coś, co dla mnie z czasem stało się oczywiste. Ramtha pokazał mi wiele wspaniałych rzeczy, których, jak przypuszczam, większość ludzi nigdy nie widziała i nie mogłaby o nich śnić nawet w swoich najbardziej szalonych marzeniach. Zobaczyłam dwudziesty trzeci wszechświat, spotkałam niezwykłe istoty i obserwowałam przepływ życia. Widziałam narodziny, życie i następującą w jednym momencie zagładadę całych pokoleń. Pokazano mi historyczne wydarzenia, aby pomóc mi lepiej zrozumieć to, co powinnam wiedzieć. Umożliwiono mi zobaczenie moich kolejnych reinkarnacji, żebym wiedziała kim byłam i jak żyłam. Pozwolono mi zobaczyć drugą stronę śmierci. *Są* to bardzo cenione przeze mnie możliwości i przywileje. Aby je mieć w moim życiu, kiedyś musiałam sobie na nie zasłużyć. Opowiadanie o miejscach, do których odchodzę, do pewnego stopnia pozbawia je uroku, ponieważ jest trudno oddać w słowach czym się one charakteryzują, opisując je osobom, które nigdy tam nie były. Jako narrator staram się zrobić to najlepiej jak potrafię, ale nigdy mi się to nie udaje.

Wiem, że Ramtha pracuje ze swoimi uczniami w sobie tylko właściwy sposób, ponieważ nie chce, żeby znaleźli się w jego cieniu. Innymi słowy, cała jego uwaga skupia się wyłącznie na tym, aby nauczyć was, jak stać się nadzwyczajnymi, gdyż On już jest. Nie chodzi też o to, żeby czynił cuda. Jeżeli Ramtha powiedział, że wyśle wam posłańców, licznie się pojawią, ale nie będzie pokazywał sztuczek - jego to nie interesuje. Pokazywanie sztuczek to narzędzie mędrca, guru, który chce być czczony. To nie jest przypadek Ramthy.

Ramtha będzie was uczył, udoskonalał, pozwoli wam wywoływać różne zjawiska i tego dokonacie. Pewnego dnia, kiedy będziecie materializować rzeczywistość w jednym momencie, kiedy będziecie mogli opuścić wasze ciało, gdy tylko zechcecie, kiedy będziecie zdolni do miłości,

kiedy będziecie mogli robić to, co z ludzkiej perspektywy jest niemożliwe - Ramtha pojawi się w waszym życiu, ponieważ będziecie mu równi. On po prostu jest tym, kim się kiedyś staniecie. Dopóki to nie nastąpi, będzie wymagającym, cierpliwym, wszechwiedzącym i wszystko rozumiejącym nauczycielem, uczącym tego, co musimy wiedzieć, żeby być mu równymi.

Zapewniam was, że jeżeli zainteresuje was to, co usłyszycie w prezentacji Ramthy i zaczniecie go kochać, chociaż nie będziecie mogli go zobaczyć - to jest dobry znak. On wskazuje, że najważniejszy jest dla was głos waszej duszy przypominający, żebyście się rozwinęli w tym życiu. To może być przeciwko waszej „sieci neuronowej"*. Wasza osobowość będzie się temu przeciwstawiać, ale zrozumiecie, że kiedy dusza oczekuje tego rodzaju doświadczeń, żadna logika nie ma znaczenia.

Chciałabym wam także powiedzieć, że jeżeli zdecydujecie rozwinąć się w tym kierunku, będziecie musieli uzbroić się w cierpliwość, ćwiczyć umiejętność skupienia i pracy nad sobą. Na początku ta droga jest bardzo trudna, jeśli jednak jesteście wystarczająco wytrwali, żeby ją kontynuować, z całą pewnością nadejdzie dzień, kiedy ten nauczyciel „wywróci was na drugą stronę" i będziecie w stanie dokonać tych wszystkich wspaniałych rzeczy, które mistrzowie robią w znanych wam mitach i legendach. Stanie się to możliwe, ponieważ taki był wasz cel. Ostatecznie ta zdolność przynależy wyłącznie do Boga, dochodzącego do głosu w ludzkim ciele.

Taka właśnie jest i taka była moja podróż przez całe moje życie. Gdyby nie była taka ważna, nie byłabym tym, kim jestem. Z całą pewnością nie przeżywałabym większej części każdego roku, niczego nie pamiętając, tylko po to, aby kilka osób miało doświadczenie New Age. Zapewniam was, że praca z Ramthą jest znacznie wspanialsza niż jakiekolwiek inne doświadczenie New Age. Jest też znacznie ważniejsza niż medytacja czy też zdolność ćwiczenia hatha jogi. Polega ona na zmienianiu świadomości przez całe życie i w każdym momencie, aby „odkręcić zawór" i uwolnić nasz umysł, aby być wszystkim, czym możemy być.

Powinniście także wiedzieć coś, czego się nauczyłam: możemy zademonstrować tylko to, co jesteśmy w stanie zademonstrować. Jeżeli zapytacie siebie, co jest przeszkodą w osiągnięciu tego, czego szukacie, chciałabym wam powiedzieć, że jedyną przeszkodą jest nasz brak pokory, nasza niezdolność poddania się, nie potrafimy sobie na to pozwolić, nie jesteśmy dla siebie oparciem w obliczu naszych „neuronowych wątpliwości" czy też wątpliwości naszej „sieci neuronowej". Jeżeli możecie być dla siebie oparciem w momentach niepewności, wtedy je pokonacie, ponieważ one są jedyną przeszkodą na waszej drodze. Pewnego dnia będziecie w stanie dokonać niesłychanych rzeczy, będziecie mogli zobaczyć wszystko, co zobaczyłam i co pozwolono mi zobaczyć.

Przyszłam tylko po to, żeby wam pokazać, że istnieję, że kocham to, co robię. Mam nadzieję, że wiele się od Ramthy nauczycie i, co najważniejsze, że będziecie to kontynuowali.

JZKnight

Słowni
k

Analogiczny - ktoś jest analogiczny, jeśli żyje w Teraz, w kreatywnym momencie, w którym znajduje się poza czasem, wolny od przeszłości i emocji.

Analogiczny umysł - jeden umysł, główna świadomość* i wtórna świadomość - Obserwator i osobowość - są całkowicie zsynchronizowane i funkcjonują jako jedna świadomość. W tym stanie czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć są otwarte. Pasma wirują w przeciwnych kierunkach, jak koło w kole, tworząc silny wir, który powoduje, że myśli znajdujące się na frontalnym płacie czołowym ulegają koagulacji i się materializują.

Binarny umysł - dwa umysły. Umysł powstały w wyniku kombinacji ludzkiej osobowości i wiedzy wynikającej z doświadczeń uzyskanych za pośrednictwem ludzkiego ciała bez kontaktu z naszym głębokim, podświadomym umysłem. Binarny umysł opiera się całkowicie na wiedzy, percepcji oraz procesach myślowych zachodzących w nowej korze mózgowej. Jest on całkowicie związany ze świadomością pierwszych trzech pieczęci. Czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć są zamknięte.

Bóg Ja Jestem - proklamacja naszego wewnętrznego Boga.

Bogowie - Ramtha odnosi się w ten sposób do rasy ludzkiej, ale także do inteligentnych istot z innych systemów słonecznych. Według Ramthy jedna z tych pozaziemskich ras, posiadająca bardzo rozwiniętą techonologię, przybyła na ziemię około 455 000 lat temu i wprowadziła zmiany genetyczne w ludzkim DNA, mieszając je ze swoim własnym. W rezultacie tych zmian rozwinęła się nowa kora mózgowa. Istoty te używały rasy ludzkiej jako siły roboczej. Dowody na to można znaleźć w tablicach i obiektach sumeryjskich.

Bóg - nauki Ramthy są ekspozycją stwierdzenia: „Jesteś Bogiem". Ludzkość jest przedstawiona jako boskie w swej naturze istoty, zapomniani Bogowie, którzy nie pamiętają swojego prawdziwego dziedzictwa i tożsamości. To stwierdzenie reprezentuje prowokacyjność posłania Ramthy i stanowi wyzwanie dla naszych współczesnych czasów, dręczonych przesądami religijnymi, błędną interpretacją boskości i niewłaściwym zrozumieniem prawdziwej wiedzy i mądrości.

Bóg-kobieta - pełna realizacja Boga za pośrednictwem kobiecego ciała.

Bóg-mężczyzna - pełna realizacja Boga za pośrednictwem męskiego ciała.

Ciało emocjonalne - to konglomerat emocji z przeszłości, konglomerat postaw, elektrochemicznych wzorców, które uformowały sieci neuronowe w mózgu i definiują ludzką osobowość jednostki. Ramtha nazywa to zniewoleniem kogoś, kto nie jest oświecony. Ciało emocjonalne jest przyczyną cyklicznej reinkarnacji.

Ciało świetlne - odnosi się do ciała trzeciej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości światła widzialnego. To określenie ma takie samo znaczenie jak ciało promienne.

Cztery wyższe pieczęci - czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć. One są ośrodkami świadomości związanymi z doświadczeniem i wyrażeniem miłości bezwarunkowej, jedności z całym życiem i oświeceniem (zob. „pieczęć").

Czwarta pieczęć - zob. „pieczęć".

Czwarta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna".

Czysty kanał - osoba, która jest „czystym kanałem" nie pośredniczy między świadomością, którą kanałuje, a słuchaczami. Nie wchodzi w trans, żeby umożliwić komunikację. Jej świadomość całkowicie opuszcza ciało i pozwala innej świadomości mieć całkowitą władzę nad funkcjami i ruchami ciała.

Druga pieczęć - zob. „pieczęć".

Druga płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Dusza - Ramtha nazywa duszę Księgą Życia, w której została zapisana w formie mądrości cała podróż inwolucji i ewolucji.

Dyscypliny Wspaniałej Pracy - Ramthańska Szkoła Starożytnej Mądrości dedykuje się Wspaniałej Pracy. Wszystkie dyscypliny Wspaniałej Pracy praktykowane w Ramthańskiej Szkole Oświecenia zostały stworzone wyłącznie przez Ramthę. Są one głęboką inicjacją, która daje uczniom możliwość zastosowania i osobistego doświadczenia jego nauk.

Emocje - biochemiczny i fizyczny rezultat jakiegoś doświadczenia. Emocje są „biochemicznym" zapisem doznanych przez nas doświadczeń i są zakodowane mózgu w postaci sieci neuronowych Znane nam emocje mają swoje źródło w przeszłości.

Energia - jest nierozłącznie związana ze świadomością. Świadomość zawsze niesie ze sobą dynamiczną energię - radiację - jako naturalną ekspresję siebie samej. Tak samo wszystkie formy energii niosą ze sobą świadomość, która je definiuje.

Ewolucja - podróż z powrotem „do domu", wyniesienie się ponad świadomość o najniższych częstotliwościach do najwyższego poziomu świadomości - Punktu Zero.

Główna świadomość - wewnętrzny Bóg - Duch naszego jestestwa.

Hierofant - Mistrz-Nauczyciel, który posiada nieograniczoną wiedzę, może inicjować uczniów do tej wiedzy i urzeczywistniać to, czego uczy.

Hiperświadomość - świadomość *szóstej* płaszczyzny istnienia, wyrażająca się za pośrednictwem częstotliwości pasma Gamma.

Inwolucja - podróż od Punktu Zero i siódmej płaszczyzny istnienia do najpowolniejszej częstotliwości i najgęstszej, materialnej, pierwszej płaszczyzny istnienia.

Ja - transcendentalny aspekt człowieka i jego prawdziwa tożsamość różna od osobowości - wtórna świadomość, która jest podróżnikiem w wyprawie zwanej inwolucja i ewolucją, aby przekształcić w znane to co jest nieznane.

Ja Jestem - zob. „Bóg Ja Jestem".

Jestność - wyraz stworzony przez Ramthę, aby oddać prawdziwą istotę Boga-Ojca i uwolnić Boga od jakiejkolwiek interpretacji religijnej. Lektura książek Ramthy, a szczególnie „Białej Księgi", pozwala na dogłębne zrozumienie tego słowa w kontekście jego nauk.

Jeszua syn Józefa - Ramtha odnosi się w ten sposób do Jezusa Chrystusa. Jest to w zgodzie z ówczesną tradycją żydowską.

JZ Knight - jedyna osoba, którą wybrał Ramtha jako kanał, za pośrednictwem którego przekazuje swoje nauki. Ramtha odnosi się do JZ jako swojej ukochanej córki, która była jednym z najstarszych dzieci w Domu Ramthy. W tamtym życiu ona nazywała się Remaya (wym: remaja).

Kanał - zob. „czysty kanał".

Kanałowanie - opuszczenie przez prawowitą świadomość jej ciała i oddanie

go do dyspozycji innej świadomości. W ten sposób ciało staje się kanałem, za pośrednictwem którego inna świadomość może komunikować się z naszą płaszczyzną istnienia.

Księga Życia - Ramtha odnosi się w ten sposób do duszy, gdzie w formie mądrości zapisana jest podróż inwolucji i ewolucji.

Kundalini - siła życiowa, która w okresie dojrzewania opuszcza wyższe pieczęci i schodzi do pierwszej znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Jest to ogromy rezerwuar energii, często wyobrażany jako wąż zwinięty u podstawy kręgosłupa. Ta energia jest inna od energii znajdującej się w pierwszych trzech pieczęciach, odpowiedzialnych za zachowania seksualne, ból cierpienie, kontrolowanie innych czy bycie prześladowanym. Popularnie nazywa się ją śpiącym wężem albo śpiącym smokiem. Podróż energii kundalini z powrotem do siódmej pieczęci - korony na głowie -nazywa się podróżą do oświecenia. Początek tej podróży jest wyrażony symbolicznie jako przebudzenie się węża, jego rozdwojenie i taniec wokół kręgosłupa, co jonizuje płyn w kręgosłupie, zmieniając jego strukturę molekularną. To powoduje otwarcie się śródmózgowia, które jest drzwiami do podświadomego umysłu.

Lista - dyscyplina nauczana przez Ramthę. Uczniowie tworzą wykaz tego, czego pragną doświadczyć albo wiedzieć. Następnie skupiają się na tym analogicznie. Celem tej listy jest zaprojektowanie i rozwinięcie nowej sieci neuronowej. Jest to rodzaj narzędzia, które pozwala danej osobie wprowadzić w jej rzeczywistości istotne i długotrwałe zmiany.

Ludzie, miejsca, rzeczy, czasy i wydarzenia - wyrażenie często używane przez Ramthę w odniesieniu do głównych sfer ludzkiego doświadczenia, z którymi osobowość rozwija silne więzi emocjonalne.

Małpi umysł - niestały, zmienny, oscylujący między przeciwieństwami umysł ludzkiej osobowości.

Myśl - w naukach Ramthy różni się od świadomości. Kiedy mózg procesuje strumień świadomości, „wyławia" z niego „segmenty" w formie obrazów holograficznych, będących neurologoczną, elektryczną i biochemiczną reprezentacją myśli. Myśli są „klockami", z których budujemy nasz umysł.

Nadawanie i odbieranie - nazwa dyscypliny nauczanej przez Ramthę, która pomaga uczniom wynieść się ponad percepcję zmysłową i umożliwia posługiwanie się śródmózgowiem. W rezultacie *rozwijają* się zdolności parapsychologiczne jak teleptia i jasnowidzenie.

Nieznany Bóg - Ramtha odnosi się w ten sposób do Boga swoich przodków, Lemuryjczyków. Nieznany Bóg reprezentuje także zapomnianą boskość i boskie pochodzenie człowieka.

Marsz Chrystusa - dyscyplina Ramthy, podczas której uczniowie idą w bardzo zwolnionym tempie, aby wprowadzić się w trans i stan wyższej świadomości. Celem tej dyscypliny jest rozwinięcie w uczniach umysłu Chrystusa.

Niebieskie Ciało (Blue Body®) - ciało przynależące do czwartej płaszczyzny istnienia, reprezentującej świadomość, która jest mostem do wyższych poziomów świadomości. Przynależy ono do częstotliwości pasma Nadfioletu. Niebieskie Ciało jest panem ciała świetlnego i fizycznej płaszczyzny istnienia.

Niebieskie sieci - reprezentują szkielet, podstawową i niewidzialną strukturę fizycznego ciała, jego subtelny wymiar wibrujący w częstotliwości pasma Nadfioletu.

Obeznanie - Ramtha używa tutaj słowa „knowingness", które nie ma odpowiednika w języku polskim. W kontekście nauk Ramthy słowo to odnosi się do wykraczającego poza zmysły i intelekt stanu, w którym po prostu z całą pewnością wiemy cokolwiek chcemy wiedzieć, ponieważ dzięki pracy nad sobą i doświadczeniu rozwinęliśmy zdolność naszego mózgu do odebrania informacji z wyższych poziomów świadomości. Takie właśnie jest znaczenie, w jakim w tym tłumaczeniu używamy słowa „obeznanie".

Obserwator - w naukach Ramthy reprezentuje wpaniałe ja, Ducha, główną świadomość, wewnętrznego Boga w każdej osobie. Ramtha łączy swój koncept obserwatora z rolą, jaką odgrywa obserwator w fizyce kwantowej. Badania naukowe wskazują, że nasza obserwacja wywiera wpływ na zachowanie cząsteczek subatomowych.

Osobowość - ja - zob. „ciało emocjonalne".

Ostoja Matka-Ojciec - Źródło całego życia, wieczny Ojciec, wieczna Matka, Próżnia. W naukach Ramthy Źródło i Bóg-twórca nie są tym samym. Bóg twórca jest widziany jako Punkt Zero i główna świadomość, ale nie jako Źródło czy Próżnia jako taka.

Oświecenie - rezultat wzniesienia do siódmej pieczęci energii kundalini, znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Kiedy to nastąpi, otwierają się uśpione części mózgu. W chwili kiedy energia penetruje móżdżek i śródmózgowie, uaktywnia podświadomy umysł i jednostka widzi oślepiający błysk światła, zwany oświeceniem. Jest to całkowita realizacja możliwości człowieka, uzyskanie nieśmiertelności i nieograniczonego umysłu.

Pan Bóg naszego jestestwa - źródło naszej mocy, wewnętrzny Bóg, dzięki któremu możemy materializować wszystkie nasze myśli. Powiedzieć coś w imię Pana Boga naszego jestestwa synchronizuje wtórną świadomość z główną świadomością, co umożliwia materializację tego, o co prosimy.

Pasma - otaczają ciało ludzkie i są złożone z dwóch oddzielnych kompletów siedmiu pasm o różnej częstotliwości, dzięki którym ciało zachowuje swoją materialną formę. Każde z siedmiu pasm w każdym komplecie jest związane z jedną z siedmiu pieczęci, siedmiu poziomów świadomości w ludzkim ciele. Pasma tworzą pole elektromagnetyczne, które umożliwia procesy analogicznego i binarnego umysłu.

Piąta pieczęć - zob. „pieczęć".

Piąta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Pieczęć - centrum energetyczne w ciele ludzkim. Ciało ludzkie posiada siedem pieczęci i każda z nich jest ośrodkiem innej świadomości (zob. rysunek A na str. 93).

Pierwsza pieczęć - reprezentuje świadomość walki o przetrwanie i seksualność. Jest związana z organami rozrodczymi.

Druga pieczęć - reprezentuje świadomość społeczną, jest związana z doświadczeniem bólu i cierpienia. Znajduje się w podbrzuszu i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni. **Trzecia pieczęć** - reprezentuje świadomą percepcję, kontrolowanie

innych, zdolności intelektualne, tyranie, ale także bycie ofiarą sytuacji życiowych. Znajduje się w okolicy splotu słonecznego i jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego.

Czwarta pieczęć - reprezentuje miłość bezwarunkową. Jest związana z gruczołem dokrewnym grasicy i częstotliwością pasma Nadfioletu. Kiedy ta pieczęć jest otwarta, wydziela hormon, który utrzymuje ciało w doskonałym zdrowiu i zatrzymuje proces starzenia się. **Pięta pieczęć** - reprezentuje wyrażanie prawdy i życie w prawdzie, bez dualizmu. Jest związana z gruczołem tarczycy.

Szósta pieczęć - jest związana z gruczołem szyszynki i częstotliwością pasma Gamma. Kiedy ta pieczęć zostaje uaktywniona, otwiera się jądro tworu siatkowego, które filtruje i ukrywa nasze obeznanie, znajdujące się w naszym podświadomym umyśle. Otwieranie się mózgu jest związane z otwieraniem się tej pieczęci i uaktywnieniem jej świadomości i energii.

Siódma pieczęć - reprezentuje osiągnięcie oświecenia. Znajduje się na czubku głowy jak korona. Jest związana z gruczołem przysadki. Reprezentuje częstotliwość pasma Bezkresnego Nieznanego.

Pierwsza pieczęć - zob. „pieczęć".

Pierwsza płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Pierwsze trzy pieczęcie - są związane z prokreacją i walką o przetrwanie, strachem i bólem, kontrolowaniem innych i władzą. To właśnie te pieczęcie są aktywne, kiedy uczestniczymy w zawiłościach ludzkiego dramatu

Płaszczyzna demonstracji - pierwsza płaszczyzna istnienia. Została tak nazwana, ponieważ każda osoba, która się na niej znajduje, ma możliwość zademonstrowania swojej potencjalnej kreatywności w materii i doświadczenia świadomości w materialnej formie, w celu rozwinięcia swojego emocjonalnego zrozumienia.

Płaszczyzna istnienia - miejsce reprezentujące specyficzny poziom świadomości i energii oraz *jej* rzeczywistość. Istnieje siedem płaszczyzn istnienia.

Pierwsza płaszczyzna - reprezentuje świadomość opartą na wizerunku publicznym wyrażającym się w formie zaakceptowanej społecznie

tożsamości. Jest związana z rzeczywistością materialną czy fizyczną oraz z częstotliwością pasma Hertza. To jest najpowolniejszy i najgęstszy poziom świadomości i energii.

Druga płaszczyzna - reprezentuje świadomość społeczną i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni. Jest ona negatywem trzeciej płaszczyzny istnienia.

Trzecia płaszczyzna - reprezentuje intelekt i władzę, znana jest też jako poziom mentalny. Jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego. Pierwsza z płaszczyzn istnienia, która jest oparta na dodatniej i ujemnej biegunowości, powstałej w wyniku obniżenia częstotliwości pasma Nadfioletu do częstotliwości Światła Widzialnego. Właśnie tutaj dusza dzieli się, dając początek fenomenowi „bratniej duszy".

Czwarta płaszczyzna - reprezentowana symbolicznie przez Sziwę, który niszczy stare i tworzy nowe, jest widziana jako „most" między wyższymi i niższymi poziomami świadomości. Płaszczyzna istnienia, która jest wolna od dodatniej i ujemnej biegunowości. Związana z częstotliwością pasma Nadfioletu. Jakiekolwiek trwałe zmiany czy uzdrowienie fizycznego ciała musi najpierw nastąpić na tym poziomie i w Niebieskim Ciele. Ta płaszczyzna istnienia jest też często nazwana Poziomem Niebieskim albo Poziomem Sziwy.

Piąta płaszczyzna - reprezentuje superświadomość, która jest wyrazem bezwarunkowej miłości. Jest związana z częstotliwością pasma Roentgena. Ramtha nazywa ją też Złocistą Płaszczyzną Istnienia albo rajem. Szósta płaszczyzna - reprezentuje nadświadomość i jest *związana,* z częstotliwością pasma Gamma. Na tym poziomie doświadczamy jedności z całym życiem.

Siódma płaszczyzna - reprezentuje ultraświadomość, która jest niemożliwa do opisania w słowach. Ten poziom świadomości był początkiem wszystkiego i powstał, kiedy Punkt Zero powtórzył akcję zainicjowaną przez Próżnię - zastanowił się nad sobą. W wyniku tego kreatywnego aktu kontemplacji powstała wtórna świadomość. Stworzenie punktu odniesienia pozwoliło na kreację wymiarów czasu i przestrzeni,

ponieważ czas i przestrzeń mogą istnieć wyłącznie między dwoma punktami w świadomości. Tak właśnie rozpoczęła się podróż inwolucji i ewolucji. Wszystkie następne płaszczyzny istnienia zostały stworzone dzięki zmianie w czasie i zwolnieniu częstotliwości siódmego poziomu.

Płaszczyzna Szczęścia - miejsce odpoczynku, gdzie duszom, po przeglądzie życia, dana jest możliwość zaplanowania następnego wcielenia. To miejsce jest znane także jako niebo czy raj, gdzie nie istnieje cierpienie, ból, potrzeby, niedostatki, gdzie każde pragnienie natychmiast się urzeczywistnia.

Pole Imion - nazwa dużego pola, gdzie odbywa się dyscyplina zwana Pracą w terenie.

Pole Tanku - imię dużego pola, na którym zbudowany jest labirynt. Labirynt jest miejscem, w którym uczniowie mogą uczestniczyć w dyscyplinie zwanej popularnie Tankiem.

Posłaniec - słowo używane przez Ramthę w znaczeniu figuratywnym. „Posłaniec" jest nośnikiem specyficznej informacji potrzebnej uczniowi do osiągnięcia wyższego stanu zrozumienia. On może się pojawić w postaci osoby, doświadczenia, książki, czy też jakiejkolwiek innej formie, która pozwoli na przekazanie informacji. Jako Mistrz-Nauczyciel Ramtha posiada zdolność wysyłania „posłańców". Jest to metoda, której używa w pracy z uczniami podczas warsztatów w szkole oraz w ich życiu prywatnym.

Półsen (Twightlight®) - termin używany do opisania dyscypliny nauczanej przez Ramthę, w której uczniowie rozwija zdolność wprowadzenia ciała w stan katatoniczny, podobny do głębokiego snu, zachowując jednocześnie świadomość swojego otoczenia.

Praca w terenie (Fieldwork®) - jedna z fundamentalnych dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Uczniów prosi się o stworzenie symbolu reprezentującego *coś, co chcą* wiedzieć czy doświadczyć i narysowanie go na papierowej karcie. Natępnie te karty zostają umieszczone, czystą stroną na zewnątrz, na płocie dużego pola. Studenci zakrywają sobie oczy maską, skupiają się na swoim symbolu i chodzą powoli po polu, stosując

prawo świadomości i energii oraz analogicznego umysłu w celu znalezienia swojej karty.

Proces wizualizacji w Półśnie - technika używana przez Ramthę, polegająca na wprowadzeniu uczniów w stan Półsnu, stosowana podczas dyscyplin opartych na wizualizacji.

Próżnia - materialna „nicość" i potencjalna „wszystkość" (zob. „ostoja Matka/Ojciec").

Przegląd życia - kiedy jakaś osoba umrze normalnie, odchodzi do trzeciej płaszczyzny istnienia, gdzie przechodzi przez przegląd swojego ostatniego życia. W czasie tego przeglądu jest ona Obserwatorem - aktorem i odbiorcą swoich własnych akcji. To pozwolą jej zaplanować następne wcielenie w sposób, który umożliwi jej osiągnęcie wyższego poziomu zrozumienia.

Przekształcanie w znane tego co jest nieznane - boska misja dana Punktowi Zero, aby odkrył i urzeczywistnił wszystkie możliwości Próżni. To stwierdzenie w naukach Ramthy jest naczelnym postulatem życia i reprezentuje podstawową motywację, która inspiruje dynamiczne procesy kreacji i ewolucji.

Punkt Zero - początkowy punkt świadomości powstały kiedy Próżnia zajrzała w siebie i zastanowiła się nad sobą. Punkt Zero jest dzieckiem Próżni i narodzinami świadomości.

Ram - zdrobnienie imienia Ramthy.

Ramaya - imię JZ Knight, kiedy żyła w czasach Ramthy. Ramtha odnosi się do niej jako swojej ukochanej córki. Ona była pierwszym zaadoptowanym przez Ramthę dzieckiem. Znalazł ją porzuconą na stepach Rosji. Podczas marszu wiele osób podarowało Ramthcie swoje dzieci w geście miłości i ogromnego szacunku. Te dzieci wychowywano w Domu Ramthy. Ramtha miał 133 dzieci, chociaż żadne nie było jego własnym.

Ramtha - przedstawia siebie w ten sposób: „Nazywam się Ramtha, ten który osiągnął oświecenie, Pan Wiatru, ten który służy Bogu". W swojej historii opowiada, że żył na Ziemi 35 000 lat temu. W tamtym okresie był Lemuryjczykiem. Od dzieciństwa poszukiwał zrozumienia tego,

co jego rodacy nazywali Nieznanym Bogiem. Nienawiść do Atlantydów i poszukiwanie sprawiedliwości dla swojego narodu postawiły Ramthę na czele zwycięskiego ataku na atlatydzkie miasto Onai. Od tego momentu zaczęła formować się jego armia, z którą podbił dwie trzecie znanego świata. Ramtha został zdradzony i bardzo poważnie zraniony. Ponieważ nie był w stanie nic robić ze względu na potworny ból, spędził wiele lat siedząc na skale i obserwując naturę. To przyniosło ze sobą głębokie zrozumienie życia oraz rozwinęło w nim zdolność przenoszenia się w inne wymiary świadomości. Ramtha był pierwszym człowiekiem, który wniebowstąpił. Zanim to nastąpiło, przekazał swojemu ludowi wszystko czego się nauczył. Echa jego nauk przetrwały do tej pory w wielu tradycjach duchowych.

Sieć neuronowa - każda nasza emocja czy postawa ma swoją fizyczną reprezentację w mózgu w postaci neuronów. Te nerony łączą się ze sobą, tworząc bardzo złożone sieci komunikacji.

Siedem pieczęci - centra energetyczne, które reprezentują siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele. W przeciętnym człowieku jedynie pierwsze trzy pieczęci, związane z seksualnością, cierpieniem i władzą, są aktywne. Kiedy czwarta, piąta szósta i siódma pieczęć się otwarają, uaktywnia się wyższy poziom świadomości. Ciało ludzkie zachowuje swoją formę dzięki otaczającym je pasmom, które są związane z siedmioma centrami energetycznymi.

Siła życia - Bóg Ojciec-Matka, Duch, oddech życia, dzięki któremu możemy tworzyć iluzje, wyobrażenia i marzenia.

Siódma pieczęć - zob. „pieczęć".

Siódma płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna".

Skandaliczny - w potocznym języku polskim słowo to odnosi się do osoby czy aktu, który występuje przeciwko ustalonym normom społecznym czy religijnym. Ramtha używa to słowo w kontekście, który całkowicie zmienia jego znaczenie. W naukach Ramthy ktoś jest „skandaliczny" jeżeli jest nieprzeciętny, unikatowy, niepowtarzalny, nieograniczony w swoich poczynaniach, niesłychanie odważny, śmiały i żyje na zewnątrz świadomości społecznej.

Strumień świadomości - w naukach Ramthy to sformułowanie odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

Superświadomość - świadomość piątej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Roentgena.

Sziwa - reprezentuje władcę niebieskiej, czwartej płaszczyzny istnienia. On także reprezentuje Niebieskie Ciało®. W naukch Ramthy Sziwa nie posiada płci - jest obojnaki, co odróżnia go od tradycji hinduskiej, przedstawiającej go jako żonatego mężczyznę. Fakt, że Sziwa nie posiada płci, symbolizuje energię czwartego poziomu, która nie uległa jeszcze podziałowi na biegunowość ujemną i dodatnią. Sziwa reprezentuje stan umysłu przynależący do czwartej płaszczyzny istnienia, wyrażający się za pośrednictwem pasma Nadfioletu i symbolizuje otwieranie się czwartej pieczęci. Skóra tygrysa, na której siedzi, harpun, słońce i księżyc znajdujące się przy jego głowie reprezentują wyniesienie się ponad pierwsze trzy pieczęci. Energia kundalini jest przedstawiona w formie kolumny ognia wznoszącej się od postawy kręgosłupa do głowy. Inna charkterystyka wizerunku Sziwy to długie czarne włosy i kilka naszyjników pereł, które symbolizują bogactwo doświadczeń przekształconych w mądrość. Łuk i strzały są środkami, za pośrednictwem których Sziwa wysyła swoją potężną wolę, niszcząc niedoskonałość i tworząc nowe.

Szósta pieczęć - zob. „pieczęć".

Szósta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Ś&E (C&E®) - skrót od: Świadomość i Energia (Consciousness & Energy®) - podstawowej dyscypliny w Ramthańskiej Szkole Oświecenia, której celem jest podniesienie świadomości i rozwinięcie mocy materializacji. Ta dyscyplina umożliwia uczniom wejście w stan analogicznego umysłu, otwarcia wyższych pieczęci i materializowania rzeczywistości z Próżni. Początkujący uczniowie poznają podstawowe koncepty nauk Ramthy i jego dyscypliny podczas warsztatu Ś&E dla Początkujących. Nauki zawierające podstawowe nauki Ramthy i informację o dyscyplinach znajdują się w książce: *Ramtha, A Beginners Guide to Creating Reality,* 3rd ed. (Yelm: JZK Publishing, dział JZK Inc., 2004).

Ś&E=R® - świadomość i energia równają się naturze rzeczywistości.

Świadomość - „dziecko" narodzone w momencie, kiedy Próżnia zastanowiła się nad sobą. To jest esencja całości bytu i materiał, z którego wszystko jest zrobione. Wszystko, co istnieje powstało oryginalnie w świadomości i się urzeczywistniło materialnie dzięki *swojej* własnej energii. Strumień świadomości odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

Świadomość i energia - są nierozłącznie powiązane i stanowią dynamiczną siłą twórczą. Wszystko co istnieje ma swój początek w świadomości i uzyskało swoją fizyczną formę za pośrednictwem modulacji energii w materię.

Świadomość społeczna - świadomość drugiej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Podczerwieni. Ona jest także związana z tożsamością społeczną ludzkiej osobowości i umysłem pierwszych trzech pieczęci. Ten poziom świadomości reprezentuje zbiorową świadomość społeczeństwa. Jest to konglomerat myśli, założeń, sądów, uprzedzeń, praw, moralności, wartości, postaw, ideałów, emocji i braterstwa ludzkiej rasy.

Świadomość-zwierciadło - kiedy Punkt Zero powtórzył akt kontemplacji zapoczątkowany przez Próżnię, stworzył swoje zwierciadlane odbicie -punkt odniesienia. Ten punkt w świadomości został nazwany wtórną świadomością (zob: „ja") albo świadomością-zwierciadłem. Jej istnienie umożliwiło eksplorację Próżni.

Światło - w kontekście nauk Ramthy słowo to jest używane w związku z trzecią płaszczyzną istnienia.

Tahumo - dyscyplina nauczana przez Ramthę, która rozwija w uczniu zdolność wyniesienia się ponad istniejące w środowisku warunki, jak zimno czy gorąco, i reakcji jaką wywołują w naszym *ciele* i naszej ludzkiej osobowości.

Taniec Niebieskiego Ciała - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartej płaszczyzny istnienia. Ona rozwija w uczniach zdolność uaktywnienia czy otwarcia czwartej pieczęci i stania się Niebieskim Ciałem.

Trzecia pieczęć - zob. „pieczęć".

Trzecia płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Ultraświadomość - świadomość siódmej płaszczyzny istnienia i pasma nieskończonego nieznanego - świadomość mistrza, który wniebowstąpił.

Umysł - w wyniku przepływu świadomości i energii przez mózg powstają myśli i holograficzne obrazy, które zostają zarejestrowane w postaci neurosynaptycznych wzorców zwanych pamięcią. Głębia i sposób, w jaki dana osoba myśli, tworzą jej umysł. Strumień świadomości i energii jest źródłem mocy i utrzymuje mózg przy życiu.

Umysł Boga - jest złożony z umysłu i mądrości każdej formy życia, która żyła, żyje albo będzie żyła na jakiejkolwiek planecie czy gwieździe w jakimkolwiek regionie przestrzeni.

Umysł ciała - świadomość rozwinięta w oparciu o doświadczenia za pośrednictwem ludzkiego ciała w fizycznej rzeczywistości.

Umysł podświadomy - mamy do niego dostęp za pośrednictem móżdżku. Ta część mózgu ma swoje własne połączenia z płatem czołowym i całym ciałem, posiada dostęp do Umysłu Boga i odwiecznej mądrości.

Uzdrawianie za pośrednictwem Niebieskiego Ciała - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartego poziomu i Niebieskiego Ciała w celu uzdrowienia fizycznego ciała i wprowadzenia w nim zmian.

Wewnętrzny Bóg - to jest Obserwator, wspaniałe ja, główna świadomość, Duch-Bóg wewnątrz człowieka.

Wspaniała Praca - praktyczne zastosowanie wiedzy uzyskanej w Szkole Starożytnej Mądrości. Opiera się ona na dyscyplinach, których celem jest doprowadzenie jednostki do oświecenia i przekształcenia jej w nieśmiertelną boską istotę.

Wtórna świadomość - świadomość, która narodziła się, kiedy Punkt Zero zastanowił się nad sobą i stworzył zwierciadlane odbicie siebie samego. Ta świadomość stała się punktem odniesienia, co umożliwiło eksploracją Próżni (zob. „ja").

Zbiornik (Tank® The) - popularna nazwa labiryntu, w którym Ramtha przeprowadza jedną ze swoich dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Zadanie polega na znalezieniu z zakrytymi oczami wejścia do

labiryntu, następnie skupieniu się na Prózni i bez macania ścian, używania oczu czy innych organów zmysłów znalezieniu drzwi z pokoju do pokoju. Celem tej dyscypliny jest dotarcie z zakrytymi oczami do centrum labiryntu, pokoju, który symbolizuje i reprezentuje Próżnię.

Złociste ciało - ciało przynależące do piątej płaszczyzny istnienia, funkcjonujące w częstotliwości rentgenowskiej.

Żółty mózg - określenie używane przez Ramthę w odniesieniu do nowej kory mózgowej, która jest ośrodkiem analitycznego i emocjonalnego myślenia. Na rysunkach, których używał Ramtha w początkowych naukach o funkcji mózgu i zachodzących w nim procesach, mózg był pokolorowany na żółto i stąd wzięła się jego nazwa. Wszystkie części mózgu były pokolorowane jaskrawymi i żywymi kolorami, aby ułatwić studiowanie i zrozumienie. Te początkowe rysunki przekształciły się w standardową pomoc naukową, używaną we wszystkich następnych lekcjach o mózgu.

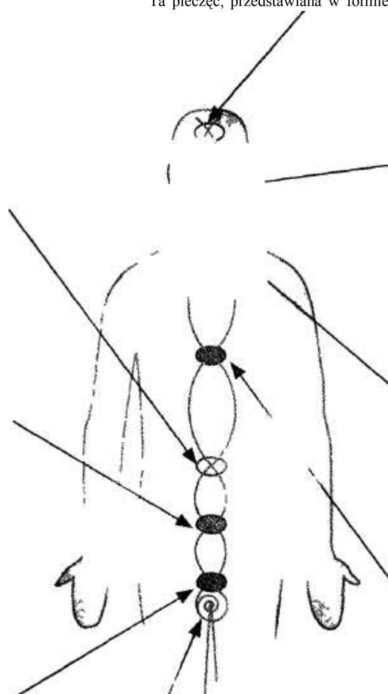
Rysunek A: Siedem pieczęci. Siedem poziomów świadomości w ludzki ludzkim ciele

Trzecia pieczęć
Ta pieczęć jest centrum energetycznym świadomej percepcji Reprezentuje intelekt moc tendencję kontrolowania innych tyranię, ale także cierpiętmctwo Znajduje się w okolicy splotu słonecznego i jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego

Druga pieczęć
Ta pieczęć jest centrum energetycznym świadomości społecznej Reprezentuje boi i cierpienie Znajduje się w okolicy podbrzusza i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni

Pierwsza pieczęć
Ta pieczęć jest centrum energerycznym świadomości która reprezentuje podświadomość przetrwanie organy rozmnażania płciowego i seksualność Jest związana z częstotliwoscią pasma Hertza

Siódma pieczęć
Ta pieczęć, przedstawiana w formie korony na



głowie, jest centrum energetycznym ultraswiadomości i reprezentuje osiągnięcie oświecenia Jest związana z gruczołem przysadki i częstotliwością pasma Bezkresnego Nieznanego

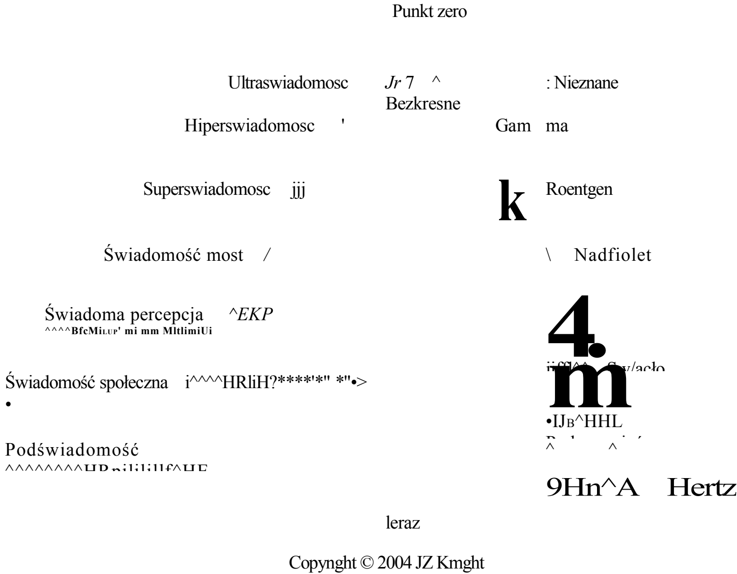
Szósta pieczęć
Ta pieczęć jest centrum energetycznym hiperswiadomosci i częstotliwosci pasma Gamma Twór siatkowy który filtruje i ukrywa obeznanie umysłu podświadomego, otwiera się kiedy ta pieczęć jest uaktywniona Jest związana z gruczołem szyszynki

Piąta pieczęć
Ta pieczęć jest centrum energerycznym superswiadomosci i częstotliwosci pasma Roentgena Reprezentuje wyrażanie prawdy i życie w prawdzie bez dualizmu Jest związana z gruczołem tarczycy

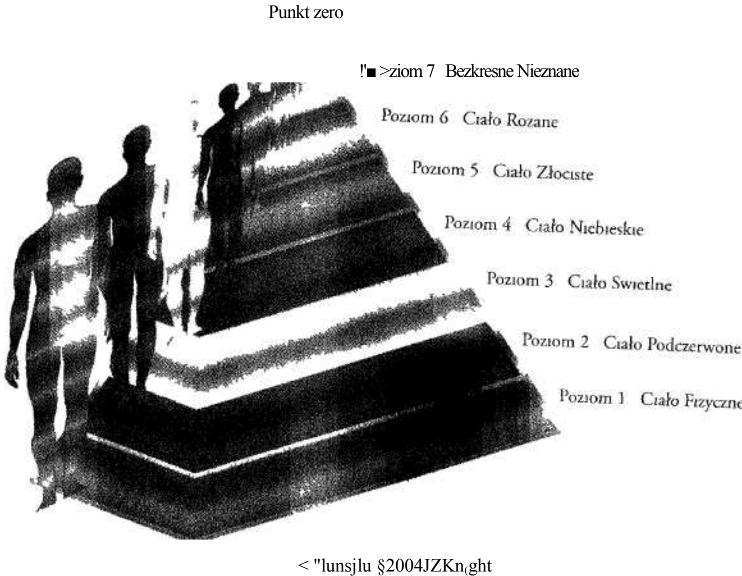
Czwarta pieczęć
Ta pieczęć jest centrum energerycznym świadomości mostu i częstotliwości pasma Nadfioletu Reprezentuje wyrażanie miłości bezwarunkowej Jest związana z gruczołem dokrewnym grasicy którego hormony zapobiegają starzeniu się



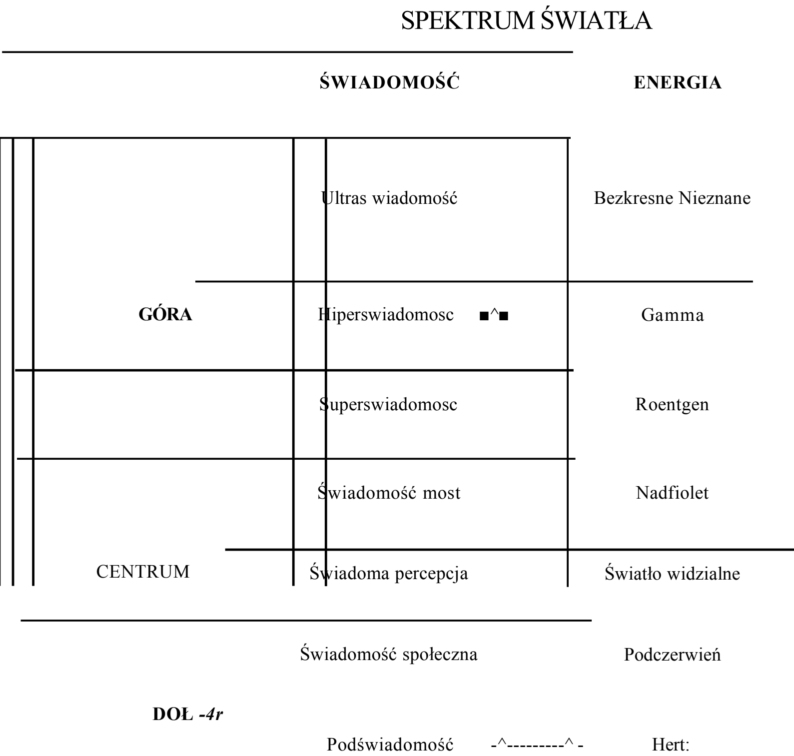
Rysunek B: Siedem poziomów świadomości i energii



Rysunek C: Siedem ciał zawartych jedno w drugim



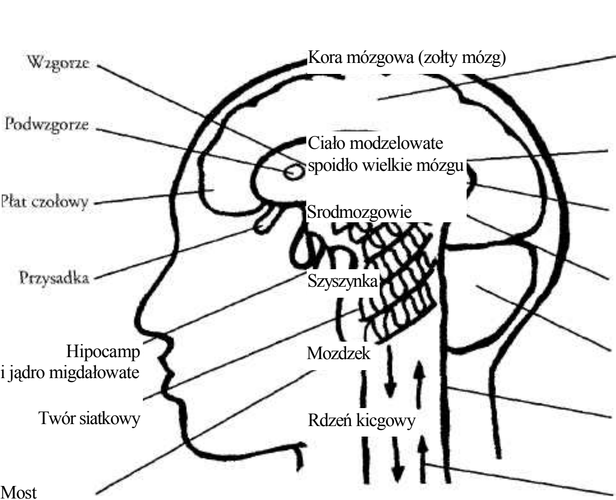
Rysunek D: Świadomość i energia w zestawieniu ze Spektrum Światła



SPEKTRUM ŚWIATŁA

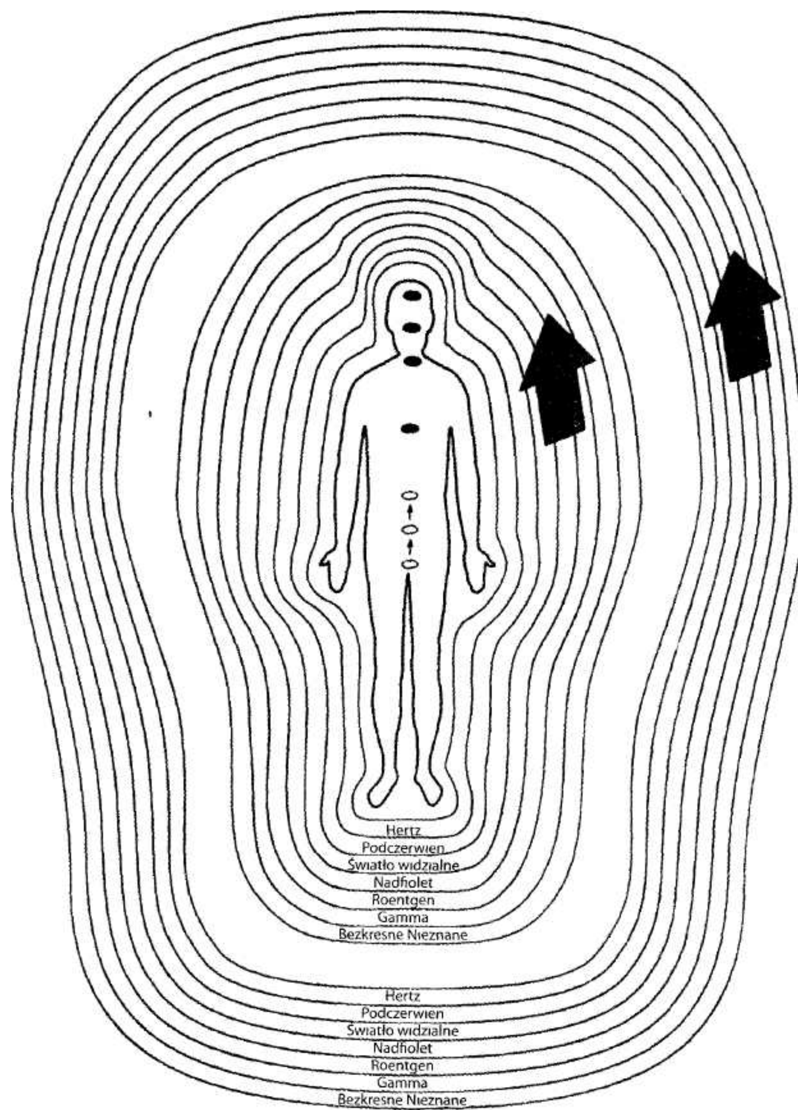
	ŚWIADOMOŚĆ	ENERGIA
	Ultras wiadomość	Bezkresne Nieznane
GÓRA	Hiperswiadomosc ■^■	Gamma
	Superswiadomosc	Roentgen
	Świadomość most	Nadfiolet
CENTRUM	Świadoma percepcja	Światło widzialne
	Świadomość społeczna	Podczerwień
DOŁ *-4r*	Podświadomość -^---------^ -	Hert:

Rysunek E: Mózg

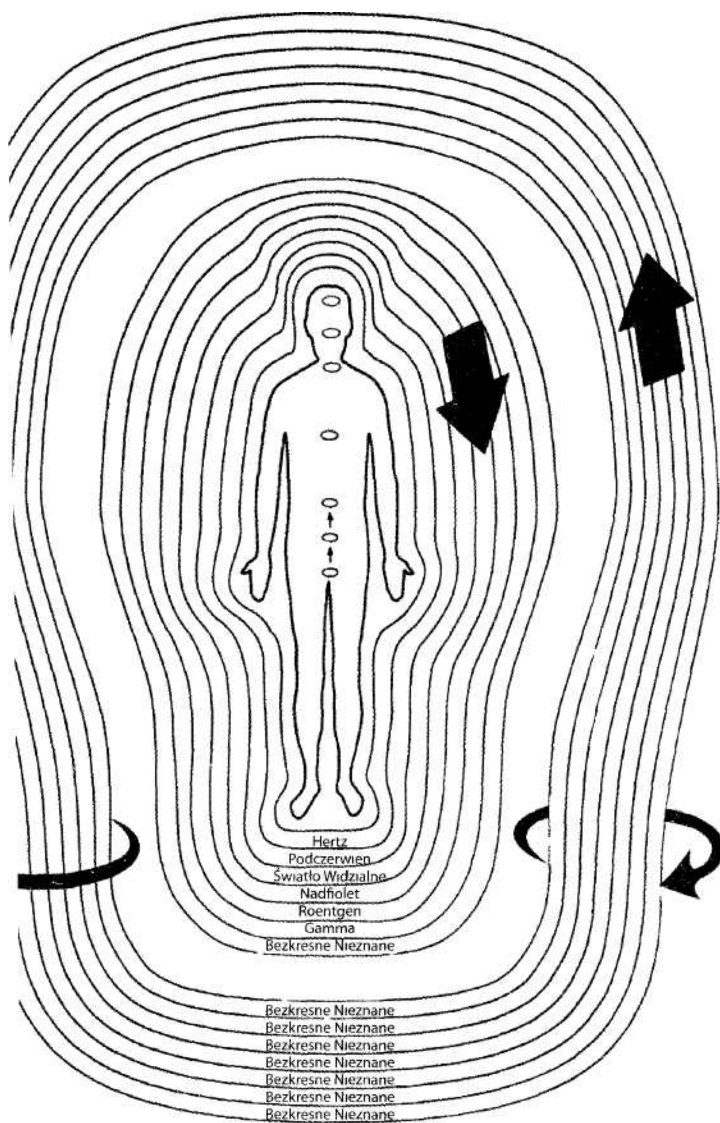


Energia

Rysunek F: Binarny Umysł - życie w zgodzie
z wizerunkiem publicznym



Rysunek G: Analogiczny Umysł — życie w Teraz



Rysunek H: Wpływ obserwatora na komórkę nerwową

Obserwator powoduje, ze potencjał energetyczny zawarty w fali przekształca się w materialną cząsteczkę

Fala energii)



Obserwator

Cząsteczka

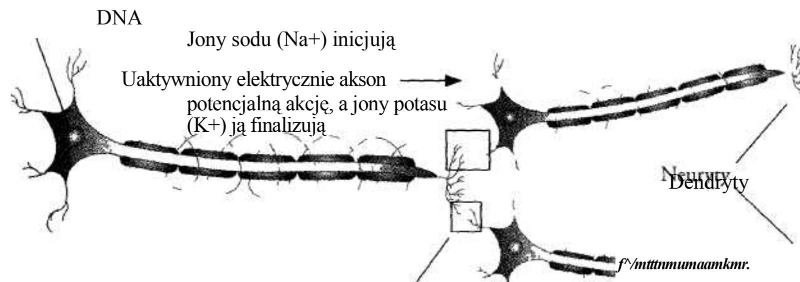
Obserwacja powoduje, ze komórki nerwowe uaktywniają się elektrycznie i tworzą mysi

DNA

Jony sodu (Na+) inicjują

Uaktywniony elektrycznie akson

potencjalną akcję, a jony potasu (K+) ją finalizują

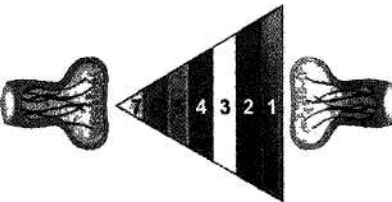


Neurony

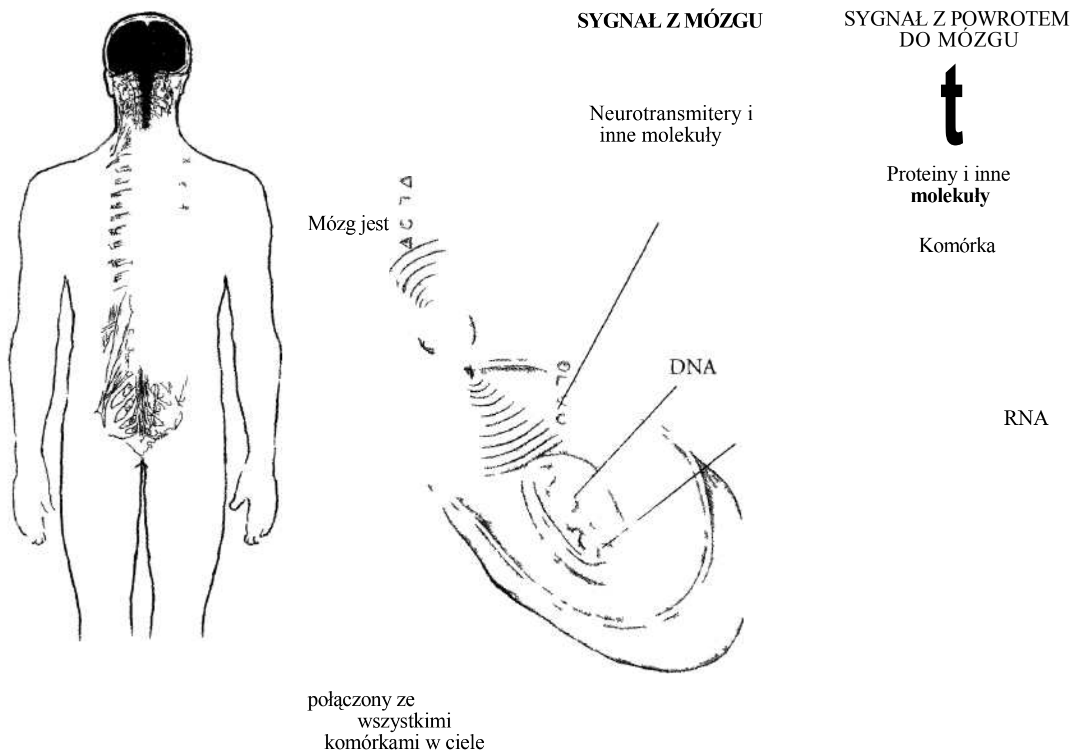
Dendryty

f^/mtttnmumaamkmr.

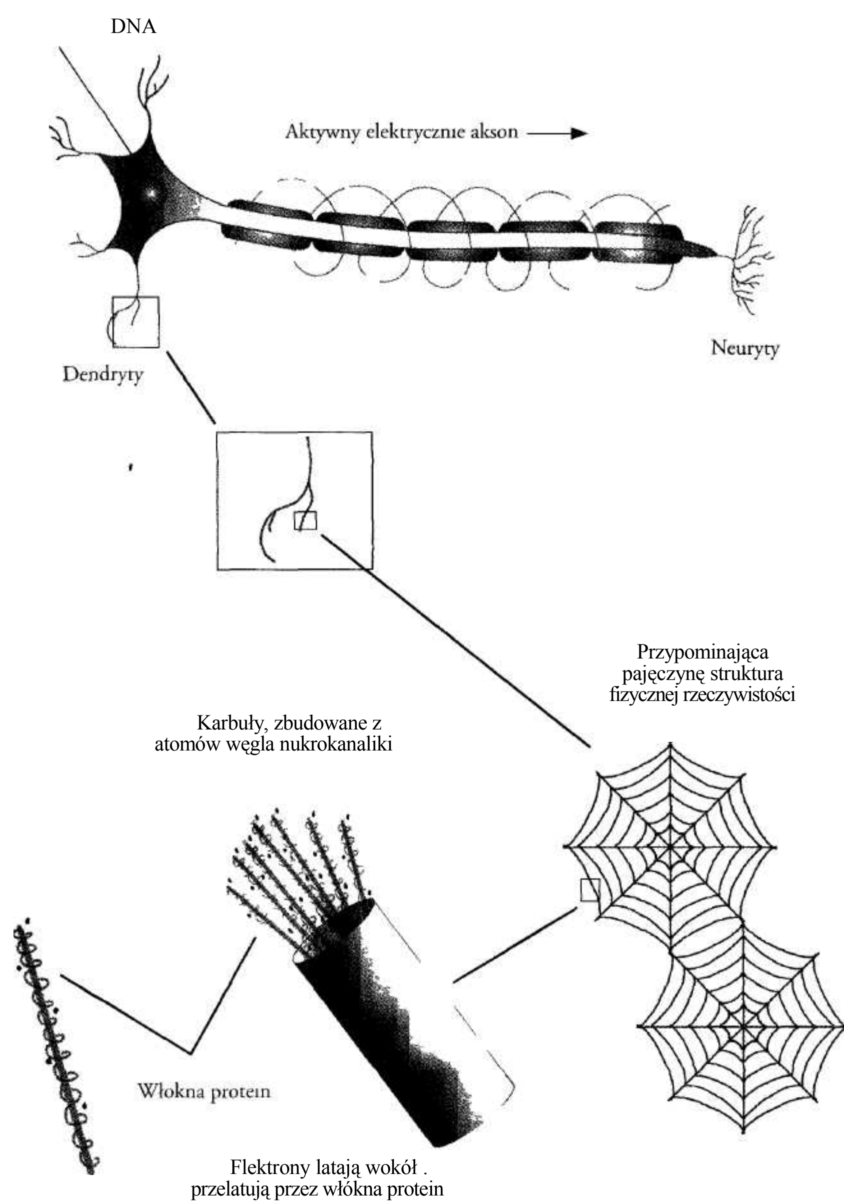
Aktywność elektryczna zależy od Obserwatora i może mieć miejce na rożnych poziomach potencjału kwantowego



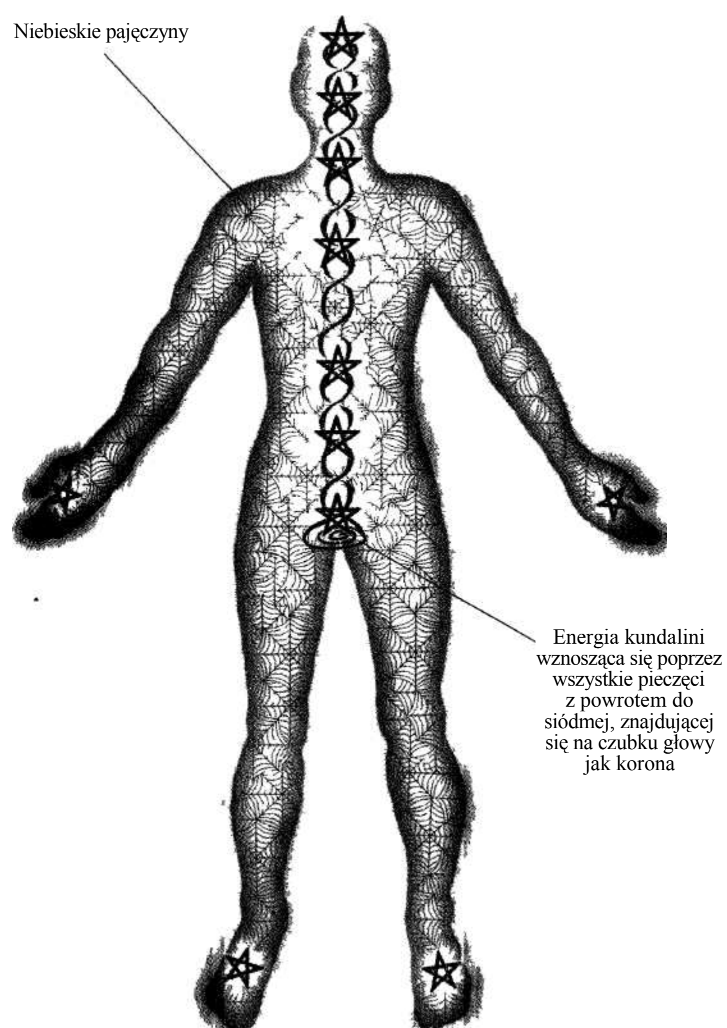
Rysunek I: Połączenie między myślą i biologią komórki



Rysunek J: Przypominająca pajęczynę
struktura szkieletowa komórek



Rysunek K: Niebieskie ciało



POLECAMY RÓWNIEŻ

Ramtha

Książka „Jezus-Chrystus. Życie Mistrza" jest zapisem jednego z licznych wykładów, wygłoszonych przez Ramthę. W prosty i piękny sposób tłumaczy w niej, kim był Jezus, jakie było prawdziwe znaczenie jego życia i działalności oraz w jaki sposób każdy człowiek może urzeczywistnić w swoim własnym życiu to samo, co osiągnął Jezus.

Ilość stron: 96 Format-
150 x 212 Oprawa:
twarda Cena- 29,90 zł
ISBN 978-83-61050-33-9